Nr. 176. We Lwowie Niedziela dnia 27. Czerwca 1897 r. Rok XXX.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 16 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego." plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Prywatne korespondencje 17 i nekrologia 23 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 3 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.**

Przemówił.... Bismarck.

Lwów 26. czerwca.

Założyciel nowej nauki Wołana przemówił! Nie mamy tu na myśli pustelnika z Friedrichsruh, lecz jego kopję. błąkającą się w granicach monarchji austro-węgierskiej, a mianowicie pana... Schönerera. W Brauneu odbył się wiec chłopski, na którym jegomość ten „rzucał światło" na sytuację, a czynił to w sposób, który najmniej zadowolni t. zw. „żydowskich liberałów", gdyż p. Schönerer — *Georg Ritter (?) von* — zniweczył tutaj marzenie, iż ma coś wspólnego w ogóle z tak zwanymi „przyjaznymi dla Niemców" żydami, jak to w kołach, posiadających krew wschodnią, powszechnie sądzono.

„Uprzywilejowanym interesom kapitału i żydowskiego panowania należy przeciwstawić interesy zarobku".

Tem zdaniem, postawionem na czele swego programu, już w latach siedemdziesiątych ściągnął na siebie nienawiść „całej skorrumpowanej pracy gazeciarskiej", która też aż do dnia dzisiejszego stale mu towarzyszy. Cóż *Neue Freie* na tę sentencję pana Schönerera? Ale teraz jeszcze lepiej. Austrjacki Bismarck powiada bowiem dalej:

„I dzisiaj jeszcze podtrzymuję te słowa, które wypowiedziałem na wiecach chłopskich w latach 1886 i 1894 w Wiedniu: wyssany przez żydowski szwindel, uciskany przez prawo rzymskie, nadużywany przez liberalizm i klerykalizm, wprowadzony w błąd przez geszefciarski antisemityzm, zagrożony przez socjalizm musi stan chłopski przyjść do wiadomości, że już najwyższy czas ująć swe własne interesy w swoje własne ręce, aby się pozbyć opiekunów".

Omawiając w dalszym ciągu kwestję żydowską, żądał p. Schönerer praw wyjątkowych przeciwko żydom, między innemi także i tego, aby im nie było pozwolonem nabywać gruntów. Może *Neue Freie* i inne *blatty* żydowskie zawiadomią swych czytelników o tej właśnie enuncjacji swego pana i mistrza? Przecież dla tych czytelników byłoby przykuwającym powabem, dowiedzieć się z najwięcej po- wolanych ust, jakie wrażenie wywołała ich ślepa uległość na ich przywódzcy!...

Że p. Bismarck — przepraszamy, — p. Schönerer rzucił przekleństwo i na „klerykalnych zdrajców ludu", rzecz naturalna. To przecież od dawien dawna jego śmiertelni wrogowie. A nie zapomniał mówca i o Bismarcku. Była to tylko grzeczność koleżeńska, jaką „Bismarck Marchji wschodniej" wyświadczył swemu koledze z Friedrichsruh.

P. Schönerer fantazował również na temat walki pangermanizmu z wszechsłowiańszczyzną, poczem pod względem pertraktacyj ugodowych czesko-niemieckich oświadczył krótko i dogmatycznie:

„Nie chcemy iść prosić o łaskę, lecz chcemy dowieść historycznie, że stoimy na punkcie prawa i zupełnej legalności, a ponieważ to czynimy, przeto złożyliśmy w radzie państwa wniosek o postawienie ministrów w stan oskarżenia, gdyż co do rozporządzeń językowych jesteśmy tego zdania, iż rząd zstąpił w tym wypadku z gruntu prawnego. Dlatego też nie można posądzać posłów niemieckich o to, aby rozpoczęli rokowania z tymi, którym zarzucali naruszenie konstytucji, oraz mnóstwo podobnych rzeczy".

W ten sposób chciał p. Schönerer dać dyrektywę, której nikomu nie wolno się sprzeciwić, pod grozą wyklęcia.

Najweselszy epizod wiecu następuje teraz. Obecny **liberalny** poseł Roser, o którym fama głosi, iż nazywał się dawniej Popper, powstał, aby panu Schönererowi złożyć swój pokłon w sposób rzeczywiście niesłychany.

„Sądzę — rzekł p. Roser-Popper — iż postąpię według pańskiej myśli, jeżeli sobie pozwolę, memu wielce szanownemu koledze, panu Schönererowi, z którym od wielu lat żyję na stopie przyjacielskiej, powiedzieć: Wielce szanowny przyjacielu! Dziękuję ci za twoje wywody i za to, że zawsze myślisz tak po niemiecku, a spodziewam się, że takim pozostaniesz zawsze. Mówię do pana: niemiecki w sercu, dzielny i cichy (?), niech przyjdzie, co chce!"

Wpływ Schönerera sięga więc już tak daleko na liberalnych, że taki Roser zgina się przed nim w pałęk. A zatem przemówił... Bismarck... I jak tu mogą być przedsięwzięte próby ugody, skoro przywódca niemieckich „przywódców" rzuca surowo słowo i hasło: „nigdy!"

KORESPONDENCJE.

Cieszyn 21. czerwca.

(Zgromadzenie „Związku szląskich katolików" w Istebnej).

Wczoraj w Istebnej odbyło się zgromadzenie „Związku szląskich katolików," liczące około 500 osób. Obrady zagaił dr. Kreisel, witając zebranych i dziękując im za liczne przybycie mimo przedpołudniowej słoty. Po tym krótkim wstępie rozpoczął dr. Kreisel swe przemówienie o równouprawnieniu językowem na Szląsku. Mówca wykazywał jasno i dobitnie, że rozporządzenia językowe, wydane dla Czech i Morawy przez hr. Badeniego, są sprawiedliwe, i że dla Szląska musimy się domagać równouprawnienia, bo przecież słuszność po naszej stronie, a to tem bardziej, że na 180.000 polskiej i 70.000 czeskiej ludności w Księstwie cieszyńskiem przypada tylko 32.000 Niemców. Przez ukracanie praw naszego języka traci nasz lud dużo pieniędzy, znosi nieraz krzywdę w sądach, a co za męka dla dzieci polskich, uczęszczających do szkół niemieckich, o tem wspominać nie chcę, bo to rzecz jaśniejsza od słońca. W dalszym ciągu mówca wyświetlił należycie działalność dra Haasego w radzie państwa, gdzie z socjalistami zwalczał równouprawnienie językowe, i na Szląsku, gdzie znowu w nieopisanej zawziętości swej występuje na każdym kroku przeciw polskiemu gimnazjum. Ubolewać trzeba, że prywatne seminarjum nauczycielskie w Bielsku, założone i popierane przez dra Haasego, nie wypełnia swego zadania, owszem przyczynia się do szerzenia waśni wyznaniowej i narodowej. Dr. Haase i kuratorja tego zakładu powołuje zawsze dyrektorów, a ile możności też profesorów z Prus, którzy pod względem wyznaniowym, a tem mniej narodowym, nie umieją się zastosować do stosunków, istniejących w Austrji.

Zgromadzeni na wniosek dra Kreisla przyjęli następnie jednomyślnie rezolucję w sprawie równouprawnienia języka polskiego i czeskiego na Szląsku, w sprawie udzielenia natychmiast gimnazjum polskiemu prawa publiczności i rychłego upaństwowienia go i dwie dalsze rezolucje w następującym dosłownem brzmieniu:

Zgromadzenie „Związku śl. katolików" odbyte d. 20. czerwca 1897 w Istebnej wyraża swoje ubolewanie, że pastor dr. Haase, który powinien głosić słowa miłości, występował w Bielsku przeciw gimnazjum polskiemu w Cieszynie i przez to podburzał szląską niemiecką ludność przeciw dziełu polskiej ludności, skutkiem czego zakłóca pokój między szląską ludnością.

Zgomadzenie „Związku szl. katolików", odbyte d. 20. czerwca 1897 w Istebnej wzywa rząd, żeby odjął prywatnemu ewangielickiemu seminarjum nauczycielskiemu w Bielsku prawo publiczności i subwencję w kwocie 4.000 zł., ponieważ zakład ten, zawdzięczający istnienie swoje dr. Haasemu, wychowuje dużo wrogów polskiej ludności, jest przyczyną zakłócenia pokoju wyznaniowego i narodowego na Szląsku i tylko w celach germanizacyjnych założony został.

Następnie ks. Londzin wykazywał, dlaczego w Cieszynie powstało polskie gimnazjum. Lud na Szląsku jest przeważnie polski. Szląsk więc jest ziemią polską, a w polskim kraju powinny być polskie szkoły. Polskie gimnazjum to przyszłość nasza, z niego nie będą wychodzić renegaci, lecz ludzie mający gorące serce dla naszego ludu. Mowca zachęcał zebranych do wysyłania do gimnazjum polskiego najzdolniejszych chłopców i do zbierania choćby małych datków na gimnazjum przy weselach zabawach i t. p. i prosił też o pamięć przy spisywaniu testamentów.

Następnie przemówił p. Jerzy Cieńciała, robotnik z Końskiej i na wniosek jego uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzenie „Związku szl. katolików" odbyte d. 20. bm. w Istebnej wzywa rząd, aby postarał się o zmianę dotychczasowej ustawy o święceniu niedzieli w tym kierunku, żeby nie przedpołudniem, lecz dopiero popołudniu od 1. godziny począwszy były sklepy i handle otwarte.

Zgromadzenie „Związku szl. katolików." w Istebnej wzywa sejm szląski, aby zaprowadził przy wyborach do sejmu tajne i bezpośrednie wybory.

Następnie przemawiało kilku mowców, którzy skarżyli się na zamknięcie granicy dla bydła z Galicji i Węgier, na obowiązującą ustawę łowiecką itp., poczem dr. Kreisel zamknął zebranie po dwugodzinnych obradach okrzykiem na cześć papieża i cesarza.

Niemcy-żebracy.

Szwajcarski dziennik *Berner Tageblatt* podaje w jednym w ostatnich swych numerów następującą wiadomość:

„Niemcy przedlitawscy prowadzą swoją agitację dalej i zbierają w całych Niemczech dobrowolne datki na pokrycie kosztów agitacyjnych. Każdemu z ofiarodawców przyrzekają żelazny pierścionek z napisem „za wierność narodowi w potrzebie narodu". I do naszej redakcji zabłądziła taka odezwa; między innemi zawiera ona takie zdanie: „niechaj ognie palą się na górach, dzwońcie na gwałt wszędzie, a staroniemiecki okrzyk wojenny *Waffena! Waffena!* niechaj brzmi i budzi od sioła do sioła!".

Walka, do jakiej wzywają Niemcy austrjaccy tyczy się rozporządzeń językowych, wydanych dla Czech w sprawie dwóch języków urzędowych, a uznających jako takie języki czeski i niemiecki. W naszej kilkojęzycznej ojczyźnie pojmujemy opór przeciwko takim rozporządzeniom tylko z trudnością".

Nie chcemy poruszać kwestji, czy ta żebranina za granicą na koszta agitacyjne, zgadza się z godnością, czy walka wewnętrzna w Austrji żywienia ofiarami z poza jej granic, jest etyczną — nie chcemy więc tego poruszać i trzymamy się tylko końcowego zdania szwajcarskiego dziennika: „w naszej kilkojęzycznej ojczyźnie pojmujemy opór przeciwko takim rozporządzeniom tylko z trudnością".

Wierzymy w to chętnie, gdyż Niemcy szwajcarscy opierają się na zasadzie równego prawa językowego, podczas gdy Niemcy czescy budują sobie jakieś prawo „pierworodztwa", „większej wartości", którego najwyższem przykazaniem jest: Niemcy są wyżsi, jest to zatem upokarzającem dla nich, jeżeli państwo żąda, aby niemiecki urzędnik w Czechach uczył się i innego języka krajowego. A przecież w Szwajcarji każdy funkcjonarjusz państwowy musi znać dwa języki, jeżeli nie trzy. Wobec takich stosunków Szwajcarzy naturalnie niemieckiej krucjaty językowej zrozumieć nie mogą, a zrozumieją natomiast bardzo łatwo opór, jakie stawiają Czesi.

Żydzi o żydach.

(*„Mowy żydowskie". A. Szmakowa*).

Żydzi otrzymali równouprawnienie na Zachodzie głównie z dwóch względów:

a) w celu przeprowadzenia do końca idei o równości *wszystkich* ludzi i

b) w imię nienawiści do *katolicyzmu*, którego „ucisk" zdawał się być zniszczonym bezpowrotnie tylko pod tym warunkiem, że będzie mu przeciwstawiony jego przyrodzony, naturalny wróg, uzbrojony od stóp do głów.

Będąc jednakowo fałszywymi w samej swej zasadzie, oba te względy okazały się niezdolnymi do zastosowania ich w praktyce. Mało tego — wobec nie dających się wykorzenić „zalet" żydowstwa i zupełnej niemożliwości pogodzenia z sobą sfer duchowych aryjskiej i semickiej — wspomniane wyżej dwa względy sofistyczne dopro vadziły do odwrotnego rezultatu, tj. do ekonomicznego ujarzmienia Aryjczyków przez żydów.

Wiadomo, że żyda Marxa zrobili żydzi niemal bogiem. A jednak, co ten wielki socjalista powiada o żydach:

„Naprożno staralibyśmy się odszukać klucz do tajników natury żyda w jego religji... Przeciwnie, należy szukać rozwiązania zagadek jego religji w tajnikach jego natury. W samej rzeczy, cóż jest zasadniczą podstawą judaizmu? Praktyczne poglądy, interesowność. — Na czem polega kult żydów? Na zysku. — Kto jest ich rzeczywistym bogiem? *Pieniądze.*

Inny znany autor żydowski, Bernard Lazare, charakteryzuje *pojęcie o żydzie* w następujący sposób:

Żyd to ten, którym owładnęło jedno jedynie pragnienie zbogacić się w jak najkrótszym czasie, a przytem drogą najlżejszą, za pomocą oszustwa, fałszerstwa i zdrady. Gardzi on cnotą, ubóstwem i bezinteresownością. Zwierzę, które plemiona niewierne czciły kiedyś na pustyni, pozostało dla żyda wyłącznym przedmiotem czci. Jest to złoty cielec.

Kiedy żyd jest *dziennikarzem*, gazeta, jest w jego oczach takiem źródłem zysku, z którego należy korzystać na wszelkie sposoby. Posiada on szczególniejszego rodzaju talent odgadywania najskrytszych namiętności, przyczem nietylko umie im schlebiać, zadosyć im czynić i podżegać je, lecz demoralizując wszystko dokoła, umie z ogólnej rozpusty wyciągnąć dla siebie sławę. Żyd umie być i nieprzyzwoitym i zamkniętym w sobie, naprzemian. Eksploatując skłonności tłumu, oddala się on od wzniosłych umysłów, które go napawają obawą, on język swój układa stosownie do danej chwili. Dowcip zastępuje haniebnym kalemburem, wymowę frazeologją, a entuzjazm epilepsją. Taki gazeciarz łże, otumania, zbija z tropu; a gdy codzienne drukowane szpalty przestają go zadawalniać, wtedy przenosi się do teatru i tutaj już do reszty zbydlęca swoją publiczność.

Kiedy żyd jest *bankierem*, rozporządza w celach wszystkiego złego potężną organizacją i szczególniejszego rodzaju jaskiniowym talentem. Jest wrażliwym i chciwym, bezczelnym i fałszywym. Swoje „kawałki" rozwija zawsze według jednego i tego samego szematu — od sprytnego, a niekiedy banalnego oszustwa, aż do rozpaczliwie zuchwałej, ale nie podlegającej karze kradzieży; jednocześnie z tem nieustannie myśli o wydelikaconych machinacjach i śmiałych manewrach. Znajdziecie go wszędzie, gdyż zewsząd czerpie złoto: w pobliżu rządów, zawierających pożyczki; w „przyjaźni" z naiwnymi wynalazcami, którzy umieją tylko tworzyć; na czele niezliczonych towarzystw, które podtrzymuje całym swym sprytem. Jeżeli się zdarzy nieszczęście, to naturalnie żyd znajdzie się poza granicami niebezpieczeństwa; bo i na cóż byłoby potrzebnem bogactwo, gdyby nie mogło uchronić od „nieprzyjemnego wypadku?" — A, ażeby oficjalna sprawiedliwość mogła funkcjonować, z zupełnym tryumfem, są przecież na to mali i słabi, ci, którzy się żywią okruchami, których żywią do czasu, a potem porzucają na łaskę losu...

Kiedy żyd prowadzi *politykę*, osiąga swe cele zapomocą szarlatanerji, podziemnemi intrygami i pochlebstwem. Jest to intrygant z urodzenia, z gotowym zapasem obrzydliwych wykrętów, a i w samej polityce nie dopatruje się czego innego, jak tylko możności rozpłacenia się z długami i zbogacenia się za pomocą spekulacji".

Zupełnie naturalną jest rzeczą, że wśród takich warunków samo zetknięcie się z żydem jest dla Aryjczyka rzeczą *niebezpieczną*, zmieszanie się z nim jest *jadowitem*, a poddanie się jego władzy *zgubnem.*

Kronika niedzielna.

(*Czego nie było. Oko węchu. Krytyka teatralna. Fortuna. Gospodarstwo dramatu, i personal dramatyczny i rowery. Młodzież aktorska. Publiczność lwowska. Jestem optymistą. Proszę przyjrzeć się lepiej. Nasze kupiectwo lwowskie. Stare firmy. Charakterystyczny rys*).

W mojej praktyce dziennikarskiej, a nie jest ona różami usłana i krótka, bo lata we Lwowie liczą się podwójnie, jak na wojnie — w tej mojej dziennikarskiej praktyce, dotąd nie było takiej sytuacji, aby prasa lwowska w stosunku do dyrekcji teatru, zamiast ją prasować, głaskała łagodnie pod brodę, nie patrzyła na to, na co nie chciała, lub nie mogła patrzeć, malkontentów uspakajała i pocieszała „na stronie," a jak to nie pomogło, zamykała im usta względami na dobro publiczne...

Te „względy," to „dobro" i ten przymiotnik „publiczny," odmieniany przez wszystkie trzy rodzaje, a najczęściej przez nijaki, bardzo często stanowią wygodny materac dla tych, co jednem okiem patrzą w swoje własne kieszenie, drugiem w cudze, a trzeciem...

— Co?!...

Tak jest, są ludzie, co mają trzecie oko — nazywa się ono „okiem węchu" i nie jest w jednem miejscu, lecz przenosi się na różne strony organizmu, tam, skąd mu wygodniej patrzeć i gdzie dokładniej może obserwować horyzont własnych korzyści, uganiających się na cudzych interesach. Gdy pp. Heller i Bandrowski objęli dyrekcję teatru, ze wszystkich redakcyj pism lwowskich wypędzono wszelką animozję. W krytyce teatralnej, jeśli wprost nie narażano na szwank literackiego honoru, to spożytkowywano takie fury siana do wykręcania się, że na niem caluteńki personal teatru hr. Skarbka z orkiestrą, statystami męskiego, żeńskiego i nijakiego rodzaju, oraz dwópłciowym chórem — wszystko to mogłoby wygodnie dni i nocy na tem sianie spoczywać i jeszcze z niego starczyłoby na podkarmianie tej pary melancholijnych rumaków, które podtrzymują splendor domu obecnej dyrekcji lwowskiego teatru, jeżdżącej w powozie własnym po ulicach naszej stolicy wówczas, gdy poprzednie dyrekcje przemykały się piechotą i nie rzadko, na bosaka...

Fortuna toczy się kołem, więc i w powozie, zwłaszcza własnym, może robić to samo — ale, zdaje się, że ten powóz z bagażem energicznej reklamy i poczciwego dziennikarskiego popychania, stacza się na manowce, skąd nie tak łatwo zawrócić na szeroki gościniec wymoszczony interesami sztuki i opatrzony słupami artystycznych ambicyj i szlachetnych usiłowań...

Artystyczne i literackie gospodartwo w naszym dramacie przedstawia pewnego rodzaju zamięszanie; kręci się kucharzy sześć, ale niema co jeść...

Personal dramatyczny tak zmizerniał, że, doprawdy, należy się obawiać o jego zdrowie. Snać tę anemję sceniczną, odczuły nasze piękne panie z teatru, bo rzuciły się do... rowerów. Sport kołowy ma wzmocnić szczęście aktorskie i zaznaczył się, nawet, rzewną dramatycznością, bo jedna z tych pań nadwerężyła nogę, druga zwichnęła rękę, trzeciej coś trzasło pod sercem, czwarta upadła na wznak i nadobna korpulencja dostała porażenia rozpieszczonych nerwów, a nareszcie u piątej komedja welocypedowa, wywołała taki apetyt, że, nietylko stanął on w kolizji z wytrzymałością gaży, ale sprowadził głębsze konsekwencje nie mające nic wspólnego ze sztuką... Bez pożytku to nie pozostało — sztuka, wprawdzie, nie odniosła żadnych korzyści, ale nadobne kapłanki tej sztuki złożyły ofiarę nauce, bo lekarze opatrywali i opukiwali popsowane nieco organizmy szukając w medycynie środków na ułagodzenie wzburzonego temperamentu aktorskiego, ukojenie kwilących nerwów artystycznych i zcementowanie pogruchotanych prozaicznie kości dyszących życiem kapłanek — a to już, oczywiście, stanowić powinno sowite honorarjum dla doktorów wszech nauk lekarskich.

Młodzieży aktorskiej na scenie teatru Skarbka, jak mrowia — roi się od niej. Czarne, niebieskie i mściwe stalowe oczy, wytwarzają temperaturę, od której najtwardsze nawet serca recenzentów kruszeją. W garderobach męskich, jak Gustaw Fiszer powiada, nie można na chwilę pozostawić cygara, bo młodość za pomocą dymu brata się z życiem i robi mu potem wyrzuty nieestetyczne.

Wśród tej rzeszy zapał jest tak buchający, a odwaga tak ślepa, że najsilniejszą sztukę chwytają za rogi i... „kudły autora podścielą pod nogi..." Do gwiazd, do słońca nasza młodzież aktorska zadyszana podąża innemi szlakami — nowy kierunek inauguruje w sztuce scenicznej: niema komedji bez trajedji, niema trajedji bez komedji..... Toż nie dziw, że już najmłodsi aktorzy zaczynają obchodzić trzyletnie jubileusze, bo życie krótkie, a sztuka długa — można jej wisieć, nawet, u ogona, chociaż głowa i serce nic o tem nie wiedzą...

Najcierpliwszą i najpotulniejszą publicznością na świecie, jest lwowska publiczność. Najmniej się dla niej robi, a najwięcej się na nią wymyśla. Za stare opery, każą jej przez cały sezon zimowy płacić, po piętnaście i ośmnaście reńskich za lożę, a później w lecie mają do niej pretensję, za to, że nie chce chodzić na takie głupie sztuczydła, jak *Upadek lwa*, *Hrabina Oczko*, albo na popruchniałe od starości *Sabinki*, którychby już i djabeł porwać nie chciał, a nowalji, jak *Bebé*, nawet szczur teatralny wąchać nie będzie.

Odwoływanie przedstawień, czego za żadnej poprzedniej dyrekcji nie było, jak wieść niesie, ma być argumentem wymierzonym przeciwko lwowskiej publiczności, że nie jest ona w stanie utrzymać teatru i, że, co zatem idzie, potrzebna jest większa subwencja krajowa.

A publiczność lwowska na to odpowiada:

— Nie dawajcie żadnej i nikomu subwencji — ale pozwólcie na otwarcie drugiego teatru we Lwowie, a przekonacie się, że obydwa będą robiły doskonałe interesa i sztuka polska tu zakwitnie, stając się podnietą dla innych scen narodowych.

Wartoby się nad tem zastanowić. co zresztą wisi w powietrzu, i co lada rok nastąpić musi, bo musi...

Ja jednak, zawsze jestem i wierzę w to. mimo tego com powiedział wyżej, że pp. Heller i Bandrowski tyle wykazali sprytu, taką rzutkość w finansowej teatralnej polityce, tyle wreszcie energji i dobrej woli, a nauczeni krótkiem, ale przekonywającem faktami doświadczeniem, nadal potrafią być nietylko przedsiębiorcami, lecz dyrektorami narodowej sceny, która dlatego, że jest właśnie we Lwowie, ma coś więcej do zrobienia, aniżeli usłanie złoconego wezgłowia dla zwykłego przemysłu teatralnego, co się zawsze musi dziać kosztem prawdziwych, dalej sięgających interesów sceny polskiej.

Trzeba być ślepym, aby nie widzieć, że ta publiczność lwowska rośnie, mężnieje i szlachetnieje.

Proszę się lepiej, dokładniej i ze znajomością stosunków rozejrzeć po mieście i przypomnieć sobie, co było, a co jest...

Nie chodzi nam o przybytek nowych kamienic, lecz o ludzi, którzy te kamienice budują, mieszkają w nich, śmieją się, płaczą i nie deklamując o patrjotyźmie, składają się uczciwą i pożyteczną pracą na moralny i materjalny dorobek polski.

Jaką np. piękną kartę w rozwoju naszego miasta zdobywa sobie kupiectwo lwowskie chrześcjańskie!...

Silnych i od uczciwej pracy zarumienionych naszych firm handlowych przybyło miastu cały, długi szereg. Kwitnie to wszystko, a od zdrowia pachnie.

W czasach tak ciężkich politycznie i społecznie, jak nasze — najtrudniejszy dorobek z rachunku i z tej prozaicznej pracy, która opiera się na dodawaniu i odejmowaniu, a dobrze wówczas, gdy jest przez co mnożyć...

Nasi młodzi kupcy, nasza młodzież handlowa, doprawdy, zaszczyt przynosi polskiemu przemysłowi. Szwindel, nierzetelna konkurencja, kupczenie „na wabia", wypędzone z ich praktyki handlowej na cztery wiatry.

Z naszych zdrojowisk.

Truskawiec 24. czerwca.

(Wycieczki. — Zabawy. — Przedstawienie amatorskie).

W pierwszym liście moim podzieliłem się z czytelnikami wrażeniami, jakie odniosłem przybywszy do Truskawca, a ponieważ wydarza się bardzo często, że pierwsze wrażenia bywają mylne, więc należy je potwierdzić lub sprostować. Bawię tutaj trzeci tydzień, więc miałem dosyć czasu i sposobności poznać całe otoczenie tej pięknej miejscowości.

Wycieczki w którąkolwiekbądź stronę są urocze. Zarząd kąpielowy dokłada wszelkich starań, aby kuracjusze mieli wygodny przystęp nawet i do oddalonych lasów. Jednym z najpiękniejszych spacerów jest obecnie założona nowa alea, prowadząca do źródła „Zofji". Cztery kilometry długa droga, wysypana żwirem, ciągnąca się przez łąkę, okala las. Dalej wycieczki do Stebnika, Pomiarek (kopalnia wosku ziemnego), do Lipek, Leśniczówki, Na Bańki i t. d.

Co do rozrywek dla wygodniejszych gości, to jest „klub", w którym kwitnie „whist", bilard, kręgielnia, a nawet modny „Lawn-tennis". W ostatnich dniach zawiązał się komitet zabawowy. W niedzielę odbył się pierwszy wieczorek humorystyczny, z którego dochód przeznaczono dla ubogich cierpiących, tu przybyłych. Na wtorek zapowiedziany jest drugi wieczór. Amatorowie odegrają dwie komedyjki: „Nowa Francillon" i „Filiżanka herbaty". Jak z prób wnosić można, wykonanie tych sztuczek powinno wypaść świetnie.

Od tygodnia bawią tu księstwo Adamowie Sapiehowie. W kaplicy truskawieckiej odprawia codziennie mszę świętą przezacny ks. dziekan Gromnicki z Buczacza. Goście zjeżdżają się codziennie tak, że w samym zakładzie wszystkie pokoje zajęte, więc nowo przybywający wynajmują mieszkania w willach prywatnych, których jest tu podostatkiem.

Polecam jeszcze raz wszystkim, którzy pragną wypocząć, lub naprawić nadwerężone żołądki, cierpiącym na reumatyzm — źródła truskawieckie, a pewnie nie pożałują.

Morszyn 25. czerwca.

Chociaż może nie w tym stopniu co dawniej, jednak i teraz tkwi w społeczeństwie naszem uprzedzenie do krajowych miejsc kąpielowych. A przecież tyle mamy u siebie zdrojów silniejszych nawet od zagranicznych, że grzechem wielkim byłoby wspierać rozmaite „Bady", których właściciele i ich ziomkowie utuczeni na naszych pieniądzach wykrzykują „o wyższości swej kultury" i szaloną przeciwko nam walkę prowadzą.

Swoją drogą i ja mając wskazane na cierpienia goścćowe leczenie się w Morszynie — trochę z niedowierzaniem udałem się do tego miejsca, ale po kilku dniach znikły one i wielce z pobytu w Morszynie jestem zadowolony.

Morszyn o 2 godziny drogi od Lwowa oddalony, — posiada dwa zdroje: „Bonifacego", którego woda i sól gorzka na otyłość i cierpienia wątroby, śledziony, oraz choroby kobiece są wskazane, tudzież „Magdaleny". Ług bromosolankowy z tegoż zdroju, zaleca się w chorobach skórnych, stawowych, żołądkowych, kiszkowych oraz kobiecych. Ług solankowo-borowinowy zawierający prócz solanki bromowej, również kwas mrówczany, żelazo i borowinę, używany jest w cierpieniach gruczołów reumatycznych i goścćowych.

Ponadto urządzony jest wzorowo zakład hydropatyczny systemem Winternitza i księdza Kneippa.

Na drożyznę narzekać nie można, raczej dziwić się należy taniości, gdyż pomieszkanie miesięcznie dostać można za 20 zł., cały wikt w zakładzie za 36 zł.

Zakład ten wydzierżawił od Towarzystwa lekarzy galicyjskich dr. Artur Zopoth z Krakowa, starający się, aby pobyt kuracjuszom uprzyjemnić. Służą do tego reuniony, bilard, kręgielnia, krokiet, lawn-tennis, fortepian, oraz liczne wycieczki w pobliskie góry. *Kuracjusz.*

Z prowincji.

Medenice 22. czerwca. *(Powodzie. — Dola rolnika. — Zanieczyszczenie pól i łąk odpadkami naftowymi. — Regulacja górnego Dniestru.)* Jakie zniszczenie wyrządziła powódź tej wiosny w powiecie sądowym medenickim, trudno opisać. Dopływy dniestru, jak Bystrzyca, Tyśmienica i dopływ tejże potok „Rabczanka" z powodu bezustannie prawie trwającej słoty, zamulają i niszczą wszystkie łąki, pastwiska a nawet i pola. Gdybyż to woda tylko muł sam nanosiła, to jeszcze pół biedyby było, ale klika Krezusów nafcianych tak sobie rafinerje naftowe w Drohobyczu i Borysławiu urządzić potrafiła, że Tyśmienica przy wysokim stanie wody, podchodzi do nich i wypłukuje rezerwoary odpadkami fabrycznymi napełnione, które dostawszy się na łąki z powodu swych własności gryzących, zanieczyszczają i niszczą całą wegetację, bydło zaś w braku innej, taką paszą karmione, nabawia się chorób wąglika, motylicy itp. ginie marnie, wyrządzając ogromne straty właścicielom. I wszystko to dzieje się pod okiem władz!

Dużo też piszą o regulacji górnego biegu Dniestru z dopływami, lecz dotychczas mało co z tego widać — a nie byłby to na marne wyrzucony grosz! Wydźwignęłoby się całą ludność posiadającą grunta na całej dolinie naddniestrzańskiej, nad Tyśmienicą i Bystrzycą od niechybnej ruiny majątkowej, która im teraz zagraża, będąc już siódmy rok z rzędu nawiedzona powodzią. Prócz tego i rząd już po kilku latach odzyskałby swoje wkłady przez zmniejszenie się opustów z podatku gruntowego. Lecz zdaje się, że przysłowie „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje" i tu niestety zastosowanie swoje znajdzie.

Stanisławów 25. czerwca. *(Jubileusz dyrektora. — Z dyrekcji kolejowej. — Kasa oszczędności. — Teatr.)* Onegdaj obchodził dyrektor tut. gimnazjum p. Kerekjarto 25-letni jubileusz swej pracy dyrektorskiej. Jubilat otrzymał przy tej sposobności mnóstwo gratulacyj, a uczniowie gimnazjum wraz gronem nauczycielskiem zgotowali mu niespodzianą a serdeczną owację.

Żywe zadowolenie w całem mieście, a szczególnie w sferach kolejowych, wywołała wiadomość o mającem w tych dniach nastąpić przeniesieniu zastępcy dyrektora w tut. dyrekcji kolejowej dra Natana Seinfelda. Jak się dowiadujemy, zamierzają uradowani z tego szczęśliwego wypadku urzędnicy urządzić dr. Seinfeldowi wspaniały korowód z pochodniami i karuzel.

O opróżnioną po śp. Lachowiczu posadę dyrektora kasy oszczędności, toczyć się będzie zacięta walka. Dotychczas jest już około 20 kandydatów, z których co najmniej trzy czwarte nie posiada żadnej kwalifikacji na kierownika instytucji finansowej. Kto zwycięży, na razie trudno przewidzieć; opinja publiczna domaga się jednakowoż udzielenia tej posady jednemu z długoletnich urzędników kasy.

W teatrze hr. Fredry występują od kilku dni artyści teatru krakowskiego pp. Mielewski i Roman, a występy ich cieszą się wielką sympatją u naszej publiczności.

Majdan Kolbuszowski 24. czerwca. *(Grad).* W nocy na 18. bm. przeciągnęła nad okolicą naszą okropna burza. Grad zniszczył doszczętnie urodzaje w gminach Majdan, Krzątka, Brzostowa i Komorów. Ludność której grozi głód, jes w największej rozpaczy.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 27. czerwca.

Festyn w parku Kilińskiego na dochód „Związku rodzicielskiego."

W parku Kilińskiego wystawa róż i kwiatów.

W sali ratuszowej o godz. 4. popoł. walne zgromadzenie stow. „Praca."

Trzeci dzień wyścigów.

Zjazd koleżeński uczniów, którzy w r. 1877 zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Wycieczka Towarz. drukarzy „Ognisko" na Pasieki.

Wycieczka Tow. politechnicznego do Schodnicy.

Teatr hr. Skarbka: „Hrabina Oczko", krotochwila Fr. Schoenthana i Fr. i Koppel-Ellfelda. Początek o godz. 8. wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (27.): Władysława. — Wschód słońca o godzinie 4. minut 7, zachód o godzinie 7. minut 58.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował kancelistę sądu powiatowego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Wiśniowczyku Ludwika Fieberta kancelistą urzędu ksiąg gruntowych przy lwowskim sądzie krajowym; kancelistami sądów kolegjalnych kancelistów sądów powiatowych: Antoniego Teodorowicza w Dobromilu dla Sambora, Maurycego Moreckiego w Mostach dla Kolomyi, Antoniego Seilego w Rożniatowie dla Stanisławowa i Elroima Teitelbauma w Starejsoli dla Tarnopola.

500-letni jubileusz OO. Karmelitów w Krakowie, w dniach 27., 28. i 29. bm. obchodzić będą uroczyście 500-letną rocznicę swoją w Krakowie i w Polsce pracy. W r. 1397 sprowadził ich Władysław Jagiełło do Krakowa i oddał im kościół na Piasku, który do dziś pozostaje w ich rękach. Z Krakowa rozbiegli się OO. Karmelici po całym kraju i w wielu miejscach pozakładali swe klasztory.

Tegoroczny zjazd chirurgów polskich, który się miał odbyć w Krakowie, został odwołany. Zjazd odbędzie się dopiero w roku przyszłym w Poznaniu.

Zmiany własności we Lwowie. Dom przy ulicy św. Zofji l. 10. sprzedała p. Karolina Dulębina pp. Józefowi i A. Barachom; dom przy ul. Serbskiej l. 3. kupili B. i N. Menschowie za 55.500 zł. od Jana i A. Bauerów; p. Izaak Schwarz sprzedał swoją realność przy ul. Sykstuskiej l. 11. za 21.000 Leonowi i A. Heschelesom; p. Jadwiga Kolanowska dom przy ul. św. Mikołaja l. 15. sprzedała p. Henrykowi Müllerowi; Fana Fern sprzedała dom przy ul. Ottona Hausnera l. 6. za 25.800 zł. Marji Kangoldowej; Marcin i A. Kaniewscy sprzedali dom przy ul. św. Zofji l. 11. za 30.000 zł. Dawidowi Schwarzwaldowi; dom przy ul. Wronowskich l. 6. przeszedł za 66.000 zł. od pp. Sabiny i Wł. Liblów i Z. Zerygiewicza w ręce Eizyga Rappaporta; Mojżesz Ehrenpreis sprzedał za 32.000 zł. dom przy ul. Zamarstynowskiej l. 16. Juljuszowi Brandowi; Jędrzej i R. Surmińscy sprzedali za 13.400 zł. dom przy ul. Łyczakowskiej l. 52. p. Kazimierzowi Bielońskiemu.

Smutny objaw. Znów kilka domów z rąk właścicieli chrześcjan przeszło w ręce żydowskie.

Do Szczawnicy do dnia 20. bm. przybyło 182 rodzin a 329 osób.

Komitet zajmujący się sprawą uczczenia znakomitego polskiego uczonego Jędrzeja Śniadeckiego, postanowił: biust marmurowy Jędrzeja Śniadeckiego ustawić na stosownem miejscu i z odpowiednim napisem, w przedsionku Instytutu chemicznego uniwersytetu lwowskiego przy ul. Długosza; urządzić w swoim czasie uroczyste odsłonięcie tego pomnika.

Ponieważ koszta zamierzonego przedsięwzięcia będą dość znaczne, — ponieważ nadto, wiele osób dbałych o chwałę polskiego imienia oraz w uznaniu usług, jakie chemja oddaje naukom, przemysłowi i rolnictwu, chciałoby także wziąć udział czynny w urzeczywistnieniu tego zamiaru — przeto komitet uprasza o składanie na ten cel datków na ręce skarbnika komitetu p. K. Baczewskiego, Lwów, Podzamcze.

Godność podkomorzego otrzymał p. Aleksander Podlewski, koncepista w ministerstwie kolejowem.

Zmowa żydowska. Z Błażowej donoszą: Przed paru tygodniami zmarła tu pewna żydówka, którą za zezwoleniem lekarza okręgowego natychmiast pochowano. Żandarmerja doniosła o tem do sądu, gdzie jako świadka przesłuchiwano aptekarza Brzesia, który zeznał, iż na kilka godzin przed pochowaniem robił dla zmarłej lekarstwo. Wskutek tego zeznania żydzi nasi, ogromnie oburzeni na aptekarza, postanowili go zbojkotować i nie brać więcej lekarstw u niego, lecz w sąsiedniem miasteczku Tyczynie. Dotąd są solidarni.

Powódź. *Gazeta Kołomyjska* donosi: „Z całego Pokucia dochodzą nas hiobowe wieści o szkodach, jakie poczyniła ostatnia powódź w ogrodach i na polu. Nawet mniejsze rzeki, jak Sopówka, Lucza, Pistyńka i i. wystąpiły z brzegów i pozalewały dziesiątki tysięcy morgów, uprawnej ziemi. Most na Luczy uszkodzony. Wzdłuż szosy głównej drogi prowadzącej z Kołomyi do Jablonowa, wszystkie ogrody i sady zalane są wodą, która wobec ciągłych opadów atmosferycznych, nie rychło ustąpi. Takie, lub podobne wieści dochodzą nas z całego Pokucia. Wiosna tegoroczna fatalnie zapisze się w pamięci ludu rolniczego."

Banda trucicielek Wielki proces przeciw kilkunastu kobietom, które zawodowo trudniły się truciem mężczyzn, podjęty został na nowo przed sądem w Hodmezö-Vasarhely. W swoim czasie dawaliśmy dokładne sprawozdanie o całej sprawie i przypominamy, że proces ten przed kilku miesiącami został odroczony z powodu nagłej śmierci prezydenta sądu. Rozprawa potrwa dni 10.

Fałszywy książę Woroniecki. Kelner w pewnej kawiarni w Budapeszcie podszył się pod nazwisko księcia Woronieckiego i opowiadał, że ojca jego zamordowano w r. 1863 i skonfiskowano majątek. Przed kilku dniami przybył on do Wiednia i rozgłaszał wszędzie, że cesarz Mikołaj II. zwrócił mu majątek, wynoszący 15 miljonów rubli. Policja wiedeńska aresztowała go i przekonała się, że fałszywy książę nazywa się właściwy „Fijałek" i jest byłym szewcem.

Przykre zajście. *Czas* donosi: W czwartek wieczorem po przejściu Konika zwierzynieckiego przez ulicę Wiślną rozpoczęła się w tej ulicy awantura, mianowicie chłopaki pobili ucznia gimnazjalnego. Między bijącymi był także Antoni Drewniak, terminator blacharski, liczący lat 18. Jego więc aresztował podoficer policyjny i wsadziwszy do dorożki, wiózł go do głównego gmachu dyrekcji policji przez Rynek i plac Marjacki. Za dorożką biegło grono ciekawych, zwiększające się stopniowo; wśród tej masy zaczęły się odzywać okrzyki, zachęcające do odbicia aresztowanego Drewniaka.

W istocie parobek Jan Brzozowski, z Bistuszowy, zatrzymał konia dorożkarskiego, a wtedy zebrani rzucili się na dorożkę. Podoficer policyjny dobył szabli i zaczął się bronić wydobytym pałaszem. Tymczasem nadbiegł drugi żołnierz policyjny, któremu ów podoficer oddał Drewniaka, sam zaś przystąpił do aresztowania Brzozowskiego. Położenie się zaostrzyło, gdy na pomoc policjantom przybyło pogotowie. Dwóch kaprali policyjnych wystąpiło z brutalnością wobec publiczności; szczególniej jeden z nich posunął się do tego stopnia, że uderzył dwukrotnie w twarz praktykanta pocztowego, a drugi kapral policyjny posługiwał się bez potrzeby pięścią. Jeden praktykant cukierniczy skaleczony jest szablą w rękę. Oburzenie wśród publiczności rosło z każdą chwilą, i kto wie, do jakich bolesnych byłoby doszło scen, gdyby nie przypadkowe nadejście komisarza policji dra Rękiewicza i przybycie pełniącego służbę oficjała Murdzieńskiego, którzy uspokoili publiczność, a owych kaprali policyjnych wezwali do zdania się na inspekcję, poprosiwszy zarazem świadków, aby podali powody niewłaściwego ich postępowania. Jak się dowiadujemy, przełożone władze wdrożyły dochodzenie przeciwko kapralom.

Trójka tępicieli koni okręgu lwowskiego została wczoraj wieczorem werdyktem sędziów przysięgłych na jakiś czas przytępioną, albowiem „herszta" ich Michała Tarnawskiego, dzięki sprężystemu oskarżeniu prokuratora Garlickiego, skazano na cztery lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą co dni czternaście. Dwóch innych uwolniono.

* **„Żydzi w świetle Roentgena."** Cennej tej broszury ukazał się arkusz pierwszy i jest do nabycia po **10** ct.

* **Festyn ludowy** na dochód „Związku Rodzicielskiego", odbędzie się nie odwołalnie dziś, w niedzielę 27. bm. w parku Kilińskiego Program obfity i cel wysoce humanitarny, ściągną zapewne tłumy. Początek o godz. 3 popołud.

* **Wzorowy zakład naukowy żeński.** Z Przemyśla piszą do nas: Zakład naukowo-wychowawczy p. Ant. z Miłkowskich Gawrońskiej, istniejący od dwóch lat, w naszem mieście, przebył przed paru dniami, przy egzaminach dorocznych jednę z tych prób, które utrwalają dobrą a zasłużoną opinję. Licznie zgromadzeni rodzice i publiczność mieli możność przekonania się, że staraniem zakładu jest o ile można największe zaokrąglenie wykształcenia, objętego programem 8-klasowym i rozszerzenia go w kierunku zarówno praktycznych zawodów, jak i sztuk — które są zwykle w szkołach publicznych zaniedbane. Z tego też wychodząc założenia w zakładzie p. Gawrońskiej nietylko są wykładane: muzyka, malarstwo, rysunek, roboty ręczne, artystyczne, śpiew etc., lecz także istnieje dwuletni kurs nauk handlowo-rachunkowych (rachunkowość pojedyńcza i podwójna. języki, korespondencje handlowe etc.), a od nowego roku szkolnego, stosownie do planu rady szkolnej, będzie otwartą 9 klasa. — Doborowa publiczność, śród której byli przedstawiciele władz miejskich, najwyżsi urzędnicy miejscowi, duchowieństwo i liczne grono pań, wszyscy wyrażali się o pracy, kierunku i rezultatach zakładu z najwyższem uznaniem. — Wreszcie ks. dr. Łabuda pięknem przemówieniem pożegnał uczenice.

* **Z Towarzystwa myśliw. im. św. Huberta we Lwowie.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma: Do świetn. wydziału Tow. myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie na ręce prezesa w. p. Seweryna Krogulskiego. Niniejszem mamy zaszczyt w imieniu gal. Tow. łowieckiego zaprosić członków sz. Tow. myśliwskiego im. św. Huberta na zjazd łowiecki, który odbędzie się d. 28 bm. we Lwowie według programu ogłoszonego w ostatnim numerze *Łowca*, który już znajduje się w rękach w. pana. Za wydział gal. Tow. łowieckiego. *Czarkowski-Golejewski*, wiceprezes.

Wydział Tow. myśliwskiego im. św. Huberta udzielając powyższą odezwę do wiadomości swoich członków, zaprasza ich do wzięcia udziału w pomienionym zjeździe. *Sew. Krogulski*, prezes. *Wł. Horvath*, sekretarz.

* **Obchód 900 jubileuszu** męczeńskiej śmierci św. Wojciecha odbył się u nas nie tak wspaniale i wszechstronnie, jakby należało, co przypisać trzeba jeszcze niewykorzenionej apatji dla obchodów religijnych, wszelako uroczysty wieczór ku czci św. Wojciecha urządzony d. 14. maja w sali Narodnego domu wypadł doskonale. Wprawdzie korzyści materjalnej związek towarzystw dobroczynnych nie miał prawie żadnej, lecz na teraz pocieszamy się pożytkiem moralnym. Poczuwamy się przytem do obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie komitetowi obchodowemu i przezacnym paniom, które swoim trudem i zabiegami umożliwiły ten uroczysty wieczór, p. profesorowi Stanisławowi Majerskiemu za prześliczne przemówienie, Tow. „Lutnia" za tak wspaniałe wykonanie oratorjum p. Sołtysa, p. kapelmistrzowi Rollowi za orkiestrę, p. Antoniemu Klimowiczowi za bezpłatne udekorowanie statuy św. Wojciecha, oraz wszystkim, którzy przyłożyli się do tego zbożnego dzieła najserdeczniejsze „Bóg zapłać." *Arcybractwo N. M. P. królowej korony polskiej.*

* **Festyn „Sokoła" w Jarosławiu,** zapowiedziany na 20. bm., odbędzie się z tym samym programem, w niedzielę dnia 27, ewentualnie w razie niepogody, we wtorek, dnia 29. czerwca.

* **Miłosierdziu osób szlachetnych,** możemy polecić zasłużonego a nieszczęśliwego starca, weterana z roku 1863, znanego niezawodnie nie tylko we Lwowie, p. Józefa Zbijewskiego, który straciwszy całe swe mienie w ówczesnej zawierusze, zmuszony był pójść na chleb tułaczy. Długie lata trudnił się p. Zbijewski roznoszeniem gazet, lecz obecnie, w sędziwym wieku i nawiedzony ciężką niemocą (reumatyzmu), zagrożony utratą wzroku, nie ma i tego skromnego zarobku. Posiada zaszczytne rekomendacje z czasów swej służby, oraz świadectwo lekarskie dra Weigla, że stan jego zdrowia wymaga kąpiel siarczanych. Datki dla ze wszech miar godnego polecenia starca przyjmuje nasza administracja.

* **Zjazd łowiecki.** Uzupełniając wczoraj podany program, dodać musimy, iż oprócz już trzech postanowionych rodzajów strzelań przybędzie czwarty, a mianowicie strzelanie do ruchomych figur zwierzęcych o dwie nagrody: nagroda dam (puhar srebrny) i sztelaż myśliwski (dar p. Alfreda Dzikowskiego). Początek popisowego strzelania o godzinie 4 popołudniu. Komitet sędziów stanowią pp.: Juljusz hr. Bielski, jenerał dywizji Katz i wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu dr. W. Korytowski.

* **Premjowe strzelanie** p. Jana Zulianiego, odbędzie się w niedzielę d. 27. bm. na strzelnicy mieszczańskiej.

* **Nagrody,** które będą rozdane między zwycięzców na strzelaniu popisowem, urządzonem w poniedziałek przez gal. Tow. łowieckie, oglądać można na wystawie u p. Alfreda Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika.

* **Zjazd łowiecki** we Lwowie odbędzie się jak już donieśliśmy w poniedziałek dnia 28. czerwca br. Program zjazdu jest następujący: Rano o godzinie 10 dnia 28. czerwca odbędzie się w sali zarządu domen i lasów przy ulicy Kopernika l. 21 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków galicyjskiego towarzystwa łowieckiego. Na porządku dziennym zgromadzenia: 1. zmiana statutu, 2. wnioski członków. Po południu o godzinie 3 na strzelnicy wojskowej odbędzie się popisowe strzelanie uczestników zjazdu o nagrody honorowe.

Program strzelania jest następujący: 1. Strzelanie kulami do tarcz na odległość 80 kroków o dwie nagrody. 2. Strzelanie do tarcz na odległość 150 kroków o dwie nagrody. 3. Strzelanie do kul szklanych o dwie nagrody. Wpisowe do każdego z powyższych trzech strzelań wynosi po dwie korony od osoby. Każdemu z biorących udział w strzelaniu o nagrody wolno przywieźć swoją strzelbę lub sztuciec. Regulamin strzelania będzie ogłoszony przez komitet zjazdowy w dniu zjazdu na strzelnicy. Wydział galicyjskiego towarzystwa łowieckiego zaprasza na zjazd wszystkich członków towarzystwa, oraz wszystkich członków bratnich towarzystw myśliwskich w Galicji.

* **Wydział Towarzystwa** „Bursy" imienia Tadeusza Kościuszki w Złoczowie rozpisuje na rok szkolny 1897/8 konkurs: a) na obsadzenie 6 miejsc przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazjum religji katolickiej bez różnicy obrządku i narodowości, którzy odznaczają się nauką i dobrymi obyczajami, Przyjęci uczniowie zobowiążą się dopłacać 8 zł. miesięcznie; b) na 6 miejsc dla tych uczniów, którzy mając powyższe warunki, zechcą być umieszczeni w bursie za opłatą całej należytości. Odnośne podania należy wnieść do 1. sierpnia br. na ręce dyrektora gimnazjum złoczowskiego, do podań zaś ad a) należy oprócz świadectwa szkolnego z ostatniego półrocza dołączyć także świadectwo ubóstwa.

* **Poufne zebranie** w sprawie obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, odbędzie się za inicjatywą wydziału Towarz. literackiego im. A. Mickiewicza d. 28. bm. o godz. 6. wieczorem w auli uniwersytetu.

* **Publiczny popis** w zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 35, odbędzie się d. 30. bm. o godz. 4. popol.

* **Walne zgromadzenie** Tow. „Kółek rolniczych" odbędzie się w dniach 7. i 8. lipca w Nowym Sączu.

* **Walne zgromadzenie** lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się w niedzielę d. 4. lipca popol. o godz. 4. w lokalnościach kraj. szkół rolniczych w Dublanach.

* **Zarząd zabaw letnich** na stawach panieńskich zawiadamia, że w sobotę 26. bm. muzyka pułku 30 rozpocznie produkcje swoje z uderzeniem godz. pół do siódmej wiecz. Jazda na łodziach i gry towarzyskie także przy świetle elektrycznem, na zakończenie ognie sztuczne.

Zmarli:

Z baronów Szwantowskich Teofilowa Szotowiczowa, wdowa po zmarłym przed trzema dniami byłym adwokacie krakowskim, zmarła onegdaj na Czarnej Wsi w realności własnej.

W Radymnie zmarł Władysław Miąpkowski, sekretarz tamtejszej gminy i były członek wydziału „Sokoła" przemyskiego.

W Tarnopolu zmarł Mieczysław Tapowski, urzędnik filji banku hipotecznego, długoletni radny miasta.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę „Hrabina Oczko", krotochwila w 3 aktach Franciszka Schönthana i Franciszka Koppel-Ellfelda. Początek z powodu wyścigów o godzinie 8; jutro w poniedziałek po raz drugi „Sławna żona", komedja w 3 aktach Franciszka Schönthana i Gustawa Kadelburga; we wtorek „Flirt", komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego; w środę ostatnie przedstawienie przed wyjazdem komedji i dramatu do Krynicy: „Doktor Klaus", komedja w 5 aktach Laronge.

Z teatru. I wyścigi nie przyniosły teatrowi powodzenia. Audytorjum świeciło pustkami. Szkoda zaiste gry naszych artystów!

Wyścigi.

Lwów 25. czerwca.

Zachmurzone od dłuższe czasu niebo wypogodziło się na dzień dzisiejszy, jakby chcąc dowieść, że interesują je wyścigi lwowskie. Mniej zainteresowania jednak obudził snać pierwszy dzień tych wyścigów u publiczności, bo zebrało się jej znacznie mniej niż w latach poprzednich, a nawet — o zgrozo! — kilka lóż Towarzystwa wyścigowego świeciło pustkami.

Wyścigi rozpoczęły się prawie punktualnie (według miejscowego zwyczaju), o godzinie trzeciej popołudniu.

W biegu pierwszym — do którego dopuszczone były konie wszystkich krajów, będące własnością członków Towarzystwa, walczono o nagrodę honorową, ofiarowaną przez hr. Marję Potocką (piękny stojący zegar, barometr i termometr, w jedną grupę złączone), z dodatkiem nagrody dam, w kwocie 50 dukatów. Metą wynosiła 1600 metrów. U startu, na 15 mianowanych, stanęło 5 koni, a mianowicie: por. I. Fibicha ogier *Zsoldos*, feldmarszałka porucznika br. Kotza klacz *Emke*, Józefa Krzysztofowicza ogier *Little Master*, Ostoi Ostaszewskiego klacz *Licho* i hr. M. Ponińskiego klacz *Pepitta*. W biegu tym, ogier por. I. Fibicha *Zsoldos* okazał się zupełnie nieszarmanckim wobec swoich współzawodniczek dam, pardon! klaczy — i pierwszy stanął u mety, zabierając zegar, barometr, termometr, oraz 50 dukatów.

Totalizator płacił za 5 zł. tylko 7 zł.

Drugi bieg stanowił: „Count Alfred Potocki Memorial Stakes", a chodziło o nagrodę Towarzystwa w kwocie 1.200 koron zwycięzcy a 200 koron drugiemu koniowi. O nagrodę wolno się było ubiegać koniom dwuletnim proweniencji austro-węgierskiej. Metą wynosiła tylko 1.200 metrów. Koni mianowanych było 7, z tych stanęło u startu 3: por. I. Fibicha klacz *Walküre*, Władysława Schindlera klacz *Kochanka* i hr. J. Tarnowskiego ogier *Granat*. I znowu uległa „płeć piękna", bo u mety pierwszy stanął *Granat*. Tuż za nim przybyła *Kochanka*.

Totalizator płacił jak przy pierwszym biegu, za 5 zł. — 7 zł.

Za dwie poprzednie porażki pomściła się natomiast „płeć piękna" w biegu trzecim, myśliwskim, o nagrodę czarnokoniecką w kwocie 2.000 koron, ofiarowaną przez panią Marję Bogucką. W biegu tym z mianowanych 11-tu cztero-latek z Galicji i Bukowiny, wzięło udział siedm: Por. J. d'Almeida wałach *Petit Pied*, por. J. Fibicha klacz *Sapristi*, por. Edw. Kollera ogier *Atesz*, hr. Felicjana Korytowskiego ogier *Young Belvether*, Stanisława Pieńczykowskiego wałach *Nonsens*, tegoż wałach *Prim* i Wład. Schindlera klacz *Elvirka*.

Cały bieg prowadził wałach *Prim*, jednakowoż, tuż przed metą wyprzedziła go dzielną klacz *Sapristi* i przebywszy 4800 metrów, wzięła nagrodę. Inne konie nie okazały wiele ambicji, pozostając znacznie w tyle, zaś *Young Belvether*, mimo pięknego nazwiska, zaraz na początku biegu znarowił się, odmówił wzięcia przeszkody i wycofał się z pola.

Totalizator płacił znowu 7 zł. za 5.

Bieg czwarty „Przedświta" *Handicap* o nagrodę Towarzystwa 1200 koron, (z tych 1000 koron dla pierwszego a 200 kor. dla drugiego konia), przeznaczony był dla koni 3 letnich i starszych. Meta 1200 metrów. Z mianowanych ośmiu koni, stanęły u startu trzy, a to: hr. Wacława Baworowskiego ogier *Dolomit*, Gastona ogier *Hegyalja* i hr. Oskara Potockiego klacz *Hilaria*. Palmę pierwszeństwa zdobył *Hegyalja*, druga przybyła *Hilaria*, wobec tego *Dolomit* nie mógł zrobić nic innego, jak przybyć ostatni.

Totalizator poprawił się nieco, płacił bowiem za 5 zł — 10 zł.

Bieg piąty, o nagrodę rządową w kwocie 3000 koron, przeznaczony dla koni trzyletnich, urodzonych w Galicji i na Bukowinie, wzbudził najwięcej zainteresowania u publiczności, i zgromadził u startu z mianowanych jedenastu — pięć koni. Stanęły mianowicie: por. J. Fibicha klacz *Helf Gott*, Józefa Krzysztofowicza ogier *Król Agis II.*, Wład. Schindlera ogier *Biegun*, hr. J. Tarnowskiego *Kolubryna* i tegoż klacz *Telimena*. W biegu tym okazał się godnym swego nazwiska *Biegun*, bo przebywszy 3200 metrów, stanął pierwszy u mety. Tuż za nim przybył *Król Agis II.*, trzecią była *Telimena*.

Totalizator płacił za 5 zł. — 6 zł.

W biegu szóstym, t. z. „Koltowskim biegu myśliwskim", o nagrodę 2000 koron, ofiarowaną przez hr. Władysława Baworowskiego, wzięło udział na mianowanych koni 18, tylko sześć. Bieg ten był przeznaczony dla koni urodzonych w Austro-Węgrzech i stanowiących własność członków towarzystwa. Meta wynosiła wynosiła 3200 metrów. U startu stanęły: por A. Berzewiczego klacz *Odmowa*, por. B. hr. Gemmingena wałach *Virchow*, por. Rudolfa hr. Horwath-Tholdjego klacz *Sous-presse*, por. Artura br. Morpurgo wałach *Jal*, por. Szily'ego klacz *Denise* i por. Fil. hr. Walterskirschena klacz *Santuzza*.

Jeżeli przy pierwszych pięciu biegach żądna wrażeń publiczność mało miała wzruszeń, to dostarczył ich jej bieg ostatni, przynajmniej tej jej części, która zabawiała się totalizatorem. Po dłuższej bowiem walce, podczas której zwycięstwo chyliło się w tę to ową stronę, przybył pierwszy do mety — najmniej „obstawiony" *Virchow*, zdobywając dla swych zwolenników po 18 zł. za 5. Za nim przybyły klacze: *Sous presse* jako druga, i *Odmowa*, jako trzecia.

Tem niespodziewanem zwycięstwem zakończył się o godzinie wpół do siódmej wieczorem pierwszy dzień wyścigów, poczem nastąpił powrót do miasta.

Ulice, któremi wracano, aż po gmach kasy oszczędności, zapełnione były szczelnie ciekawymi. Było ich stanowczo więcej niż na placu wyścigowym. Ciekawość tych oczekujących została jednak w części tylko zaspokojona, gdyż zaprzęgów wartych widzenia było bardzo mało, zaledwie trzy lub cztery, a także pięknych i strojnych pań — niewiele.

Mało kto wie, że w lwowskich kronikach handlowych od bardzo dawnych lat, ani jeden lwowski chrześcjański kupiec nie zbankrutował podstępnie i nie robił rachunków fałszywą „kredą".

Charakterystyczną też jest cechą, że te firmy lwowskie, które zeszły z widowni handlowej, z niezmiernie drobnym wyjątkiem, usunęły się nie z powodu niedołęstwa, braku zaufania, lub kredytu, lecz dlatego, że od ruiny ratowały kapitałami swoimi innych.

Rys to znamienny, szczególniej w handlu, gdzie na wszelkie sercowe drgnienia, podszepty i gruchania, odpowiada się najczęściej:

— No tak — ale dwa razy dwa — cztery...

Nie jeden kupiec lwowski chciałby mieć tyle majątku, ile stary Mańkowski, którego zacna firma znikła z Halickiej ulicy, utopił pieniędzy w nadwerężonych czasach nieszczęściem dotkniętych kolegów swoich w zawodzie handlowym. Przyprawiło go to o ruinę — ale musiała to być uczciwa i zdrowa praca, skoro dziś dziewiąty krzyżyk na barkach tego prawdziwego senjora kupiectwa lwowskiego, nie zaciemnił pogody umysłu i w serce żalu do ludzi nie nasączył...

Jaksa Bogdaniec.

Z izby sądowej.

(Zbrodnia oszustwa i współwiny w oszustwie).

Kraków 25. czerwca.

Popołudniową rozprawę wczorajszą wypełniły jeszcze pytania obrońców stawiane oskarżonemu Jahnowi, poczem przystąpiono do przesłuchania obwinionego adwokata dra Lewartowskiego.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu zarzuty stawiane mu przez akt oskarżenia, t. j. współudział w zbrodni oszustwa przez pomoc, udzielaną współoskarżonym Jahnowi i Dąbrowskiej. Pomoc ta rozciągać się miała do sporządzenia 2 cesji, wypełniania weksli, które później Grabowski wręczył Gładyszowej, oraz udzielania porady prawnej, ze świadomością o bezprawności swych czynów.

Na zapytanie przewodniczącego, czy obwiniony poczuwa się do winy, odpowiada dr. Lewartowski: Nietylko, że się nie poczuwam, ale nawet nie rozumiem powodów, dla których muszę z tego miejsca na to pytanie dawać odpowiedź. Wyjaśnia obwiniony, kiedy i wśród jakich okoliczności poznał Grabowskiego, Jahna i Dąbrowską. Gładyszową i jej stosunki familijne i majątkowe znał od dawna.

Dr. Lewartowski w dłuższym wywodzie stara się wykazać zupełny brak winy po swojej stronie, a dziś w dalszym ciągu przesłuchiwany zaznacza, iż sporządzając cesję nie mógł przewidzieć zapadłej w dwa dni później uchwały sądu, mocą której Gładyszowa została uznana za niewłasnowolną. Gdyby zaś był o tem wiedział, nie byłby sporządzał cesji, albowiem jako prawnik wiedział, jak złe to mogło mieć następstwa, zwłaszcza że nie czekały go za przeprowadzenie tej sprawy żadne korzyści, owszem honorarjum było bardzo skromne. Stwierdza dalej oskarżony, że wedle jego przekonania Gładyszowa była zdrową, inaczej za żadną cenę nie byłby sporządzał cesji na rzecz Grabowskiego i sprzedawał jej w dalszym ciągu Aratenowi. Gdy się dowiedział, że Gładyszowa została uznaną za bezwłasnowolną, cały akt cesji unieważnił.

Na zapytanie obrońcy dra Szalaya wyjaśnia obwiniony, że przypuszczał, iż Gładyszowa uznaną zostanie za bezwłasnowolną. Jako adwokatowi i prawnikowi znane mu są takie wypadki, w których sądy bywały w błąd wprowadzane. Sprawy opierały się o najwyższe instancje, o uniwersytety i często orzeczenia pierwszych sądów były zwalane. Wyjaśnia także obwiniony, że ś. p. Gładyszowa nie zrobiła na nim wcale wrażenia osoby umysłowo chorej, owszem zupełnie przytomnej i ze wszystkiem dobrze obznajomionej. O stosunku dra Bełcikowskiego do Gładyszowej opowiada obwiniony, że p. B. narzucał się Gładyszowej w kwestji prowadzenia interesów tak, że ta ostatecznie służbie swej dra Bełcikowskiego zakazała przyjmować.

Na zapytanie dra Szalaya odpowiada obwiniona Dąbrowska, że dr. Bełcikowskiemu, chcąc spłacić dług wdzięczności posłała, Gładyszowa dwa kielichy srebrne.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwszy świadek Antoni Zubrzycki, którego pierwszą żoną była ś. p. córka Gładyszowej, zeznaje przy drzwiach zamkniętych.

Przemyśl 25. czerwca.

(Chłopi ze Stojaniec przed sądem.)

Dziś o godzinie 5 po południu zapadł wyrok skazujący 23 oskarżonych, a to 3 za zbrodnię gwałtu publicznego (Wasyl Brezman i Wojciech Zawadzka po 2 miesiące ciężkiego więzienia, Hrynko Fita 6 tygodni ciężkiego więzienia), a 20 za występek zbiegowiska od 6 tygodni do 7 dni. Koszta procesu mają ponieść zasądzeni. Skazani zgłosili zażalenie nieważności.

Zaburzenia w Czerniejowie.

Stanisławów 25. czerwca.

Telegraficznie doniosłem już wam o wyroku w sprawie czerniejowskiej, teraz dodam jeszcze kilka bliższych szczegółów. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli po czterogodzinnej naradzie postawione im pytania w kierunku zbrodni buntu jednogłośnie, w kierunku zaś występku zbiegowiska pięcioma głosami. Wyroku oczekiwała liczna publiczność, złożona przeważnie z włościan i inteligencji ruskiej. Po ogłoszeniu przez trybunał wyroku uwalniającego, dały się słyszeć głosy „sławno“ i „cześć“. Następnie udali się wszyscy obecni przed hotel, gdzie zamieszkał dr. Oleśnicki i zgotowali mu burzliwą owację.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Stan urodzajów. Z okolicy Podwołoczysk piszą nam: Przez pełny miesiąc trwająca słota wprawdzie dobrze podziałała na rozwój zasiewów jarych, kartofli i buraków, ale co do oziminy wywołała poważne obawy wylegnięcia. Na liściach pszenicy pokazuje się rdza. Stan łąk i koniczyny wcale obiecujący; kośba rozpocznie się w tych dniach.

Leczenie pyskowej i racicowej zarazy. Ksiądz Kneipp poleca w tej chorobie, będącej prawdziwą klęską dla bodowców, używanie zimnej wody. Zwierzęta, mające tę chorobę, już w początkach jej rozwoju powinny być przez dwie osoby naraz ostremi szczotkami i zimną wodą, począwszy od głowy na całym organizmie silnie wymyte. Mycie należy skończyć jak najszybciej (najdłużej w 10 minutach) i maczając ciągle szczotki, ażeby jak najświeższa woda oddziaływała na skórę. Po takiem wymyciu nakrywa się krowę kocami i pozostawia aż do zupełnego wyschnięcia. Po jakich dziesięciu minutach wytwarza się tak wysoka temperatura pod kocami, że spostrzega się wyraźnie parę nawet w ciepłej porze roku, a cała skóra pokrywa się wielkiemi kroplami potu. Jak bydlę zupełnie wyschnie pod kocami, należy je ponownie wymyć w ten sam sposób. Czynność tę można powtórzyć w ciągu dnia dwa do trzech razy. Zapomocą wytwarzania silnych potów, oczyszcza się organizm tak, że do tygodnia zwierzę jest zupełnie zdrowe. Trzeba przytem uważać, ażeby w czasie tej kuracji podawać bydlęciu bardzo pożywną i bardzo miękką i ciepłą karmę. Ks. Kneippowi udawało się wyleczyć nawet sztuki z silnie już rozwiniętą chorobą.

We Włoszech używają powszechnie z dobrym skutkiem macierzanki jako lekarstwa w powyższej zarazie u bydła. W tym celu sporządza się silny odwar z tej macierzanki. Naprzód wymywa się choremu zwierzęciu czystą wodą pysk i język, poczem wlewa mu się do pyska odwar macierzankowy i wymywa go nim. Racice zaś czyści się nasamprzód wodą mydlaną, a po należytem osuszeniu myje się je powyższym odwarem. Jest to roślina u nas nader pospolita i każdemu znana; rośnie po słonecznych wzgórzach, po wszelkich miejscach suchych, koło pól i brzegów lasów; można ją również hodować w ogrodach. Nasienie można siać tak w otwartem polu, jak w wazoniku; należy je lekko przysypywać ziemią.

Na wystawie koni w Rymanowie, która, jak wiadomo, odbyła się w dniach 19., 20. i 21. bm., najwyższe odznaczenie, bo dyplom honorowy otrzymało stado Ostoi-Ostaszewskiego. Nadto z koni wyścigowych tego stada 4-letnia klacz kaszt. „Licho“ półkrwi i 3-letnia klacz kaszt. „Pogoń“ pełnej krwi, obydwie po „The Donnerhorn“ odznaczone zostały najwyższymi medalami Towarzystwa.

Również dyplom honorowy otrzymał p. Kozłowski za 2-letnią klacz kasztanowatą „Wróżka“, odznaczającą się ogromnym wzrostem.

List pochwalny za klacz półkrwi „Landratkę“ ze źrebięciem po „The Donnerhorn“ i medal rządowy za roczniaczkę od tej klaczy po tym samym ogierze, otrzymał hr. Józef Potocki, właściciel Rymanowa. Tegoż właściciela 9-letni ogier kaszt. „Correct“, otrzymał licencję, subwencję 450 koron i srebrny medal rządowy.

W dziale koni arabskich i anglo-arabskich dwie stajnie otrzymały odznaczenie.

P. Tadeusz Pohorecki z Dydni przysłał cztery sztuki na wystawę: klacz siwą arabską, pochodzącą ze stada p. Leona Grotowskiego z Jaćmierza ze źrebięciem i roczną źrebicą, oboje po „The Donnerhorn“, za które otrzymał medal towarzystwa, — nadto 2-letnią srokatą, pełną krwi arabskiej, około 16 miary „Bobo Behamel“. Klaczka ta jest zapisana w oficjalnej austrjackiej księdze kłusaków.

P. Włodzimierza Truskolaskiego z Płomy ogier siwy „Kedyw“, otrzymał dyplom, 2 klaczki 2-letnie arabskie medal rządowy, zaś bułano-myszaty ogierek od żmudzinki po arabie, medal Towarzystwa i subwencję krajową.

Między włościan rozdano kilkanaście nagród pieniężnych za klacze matki i przychówek.

Kraków 22. czerwca. Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu płacono za nową pszenicę: białą od 8·25 do 8·75; czerwoną 8·25 do 8·75 zł.; żółtą 8·20 do 8·70 zł.; żyto 6·40 do 6·85 zł.; jęczmień browarny 6·20 do 6·70 zł.; na paszę 5.80 do 6·20 zł.; owies 6·85 do 7·20 zł.; owies do siewu —·— do —·— zł.; pszenica nowa —·— do —·— zł.; żyto nowe —·— do —·— zł.; wykę —·— do —·— zł.; rzepak —·— do —·— zł.; koniczynę czerwony —·— do —·— zł.; biały —·— do —·— zł. Wszystko za 100 kilogr.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem. o cenach zboża i produktów we Lwowie od 18. czerwca do 28. czerwca 1897 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7·65 do 7·90, nowa —·— do —·— żyto stare 5·45 do 5·90, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny stary 5·45 do 5·85 nowy —·— do —·—, pastewny 4·80 do 5·15, owies stary 6·— do 6·50, nowy —·— do —·—, hreczka 7·50 do 8·50, kukurudza zeszł. 5·10 do 5·35, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do got. 5·— do 7·75, pastewny —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·80, wyka 4·35 do 4·65, koniczyna czerwona 30·— do 35·—, koniczyna biała od —·— do —·—, tym. od —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, anyż ros. —·— do —·—, płaski —·— do —·—, rzepak nowy 10·— do 10·50, letni —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—do —· nasienie konopne —·— do —·— chmiel stary 35·— do 40·—, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła 15·— do 16·—, salonowa 17·50 do 18·50, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr.-procent, gotowy kontyngentowany 15·45 do 15·70.

Wojna grecko-turecka.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Kanea 26. czerwca. Okręty wojenne austrjackie schwytały znowu kilka statków greckich przewożących dla powstańców broń i amunicję.

Ateny 26. czerwca. Ostatnie wiadomości o rokowaniach pokojowych brzmią niekorzystnie dla Grecji. Odszkodowanie wojenne wynosić ma najmniej 4 miljony funtów tureckich (około 50 miljonów zł.).

Bolesne wrażenie zrobiło tu oświadczenie Salisbury'ego, że wprawdzie żadne zamieszkałe terytorjum nie może być odstąpione Turcji, jednakże Anglja sama jedna bez innych mocarstw nie jest w stanie uzyskać korzystniejszych pod innymi względami warunków pokojowych dla Grecji. Rząd grecki dał do poznania, że taki pokój, na jaki się zanosi, zagraża wprost egzystencji Grecji.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego.“

Czerniowce 16. czerwca. Skutkiem wysokiego stanu wody w rzekach cała Bukowina zalana, mnóstwo dróg, mostów i domów mieszkalnych zostało uszkodzonych. Woda w Prucie podniosła się na 4 metry ponad stan normalny, obecnie zaczyna opadać.

Wiedeń 26. czerwca. *N. W. Tagblatt* ogłasza dłuższy artykuł rzekomo wybitnego austrjackiego męża stanu, zajmujący się rozwiązaniem kwestji językowej w Czechach. Jako najlepszy środek podaje cofnięcie rozporządzeń i wniesienie do rady państwa projektu ustawy narodowościowej, według której w krajach zamieszkiwanych przez kilka narodowości miałyby być utworzone izby narodowościowe.

Wybory do nich następowałyby w drodze ustawodawstwa krajowego, a miałyby one władzę czynienia zmian w terytorjach językowych.

Wiedeń 26. czerwca. Przy wyborach uzupełniających do rady państwa z kurji gmin wiejskich Zwettl wybrany na 7021 głosujących chrześcjańsko-socjalny Eichhorn 4287 głosami. Szenererowiec Doetz otrzymał 2442 głosy.

Wiedeń 26. czerwca. Klub nieniemieckich narodowości w Austrji postanowił w dzielnicy Alsergrund wystawić własną szkołę z językiem wykładowym czeskim.

Wiedeń 26. czerwca. Król siamski zwiedzał wczoraj w ciągu dnia katedrę św. Stefana, kilka zakładów przemysłowych, popołudniu zaś w towarzystwie arcyksięcia Ludwika Wiktora zrobił wycieczkę na Kahlenberg.

Arcyksiążę Ludwik Wiktor podarował królowi własnoręczną akwarelę.

Cieplice 26. czerwca. Rada miejska postanowiła wstrzymać wykonywanie czynności z poruczonego zakresu działania.

Budapeszt 26. czerwca W izbie magnatów odpowiedział minister Perczel na interpelację w sprawie rozruchów w Alföld, iż w razie strejku użytem będzie wojsko, ponieważ rząd nie ścierpi tego, aby robotnicy, którzy chcą pracować, zmuszeni byli do zaprzestania pracy. Przeciwko agitatorom rząd wystąpi z całą surowością.

Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Berlin 26. czerwca. Komisja izby panów przyjęła ustawę o stowarzyszeniach w redakcji uchwalonej przez parlament, a następnie przyjęła wniosek, według którego artykuły 1, 3 i 5 tej ustawy mają brzmieć według wniosków wolno-konserwatywnych, stawionych w parlamencie. Przy artykule trzecim wykreślono jednak słowa: „socjalistyczne, komunistyczne“, tak że tylko „socjalno-demokratyczne i anarchistyczne dążenia“ podlegają karze.

Berno 26. czerwca. W tutejszym klubie młodoczeskim rozwinął onegdaj poseł Stransky zapatrywania swoje na dzisiejszą sytuację polityczną. Podniósł on wysokie znaczenie rozporządzeń językowych i zaznaczył, że Młodoczesi powinni wysłać swoich reprezentantów, którzyby z przedstawicielami Niemców sprawę ugody czesko-niemieckiej omówili. Naród czeski, zdaniem mowcy, zajmuje wobec Niemców stanowisko wierzyciela do dłużnika, a wierzyciel nie powinien nigdy schodzić z drogi swemu dłużnikowi. Mowca nie ma jednak nadziei, aby te rokowania pomyślny odniosły skutek, albowiem lewica niemiecka jest nienasyconą. Lewica koniecznie posiadać pragnie władzę, wobec czego porozumienie jest niemożliwem.

Berlin 26. czerwca. Sekretarzem stanu urzędu pocztowego mianowany pozasłużbowy jenerał Podbielsky.

Berlin 26. czerwca. Po załatwieniu dodatkowej ustawy pożyczkowej, zamknięto parlament okrzykiem na cześć cesarza.

Berlin 26. czerwca. Przybył tu ambasador rzymski Bülow i udaje się dziś do cesarza do Kilonji.

Londyn 26. czerwca. U lorda-majora odbyło się galowe śniadanie, w którem wzięli udział księstwo Walji i obcy książęta. Lord major wygłosił toasty na cześć królowej i gości, a przyjmowano je z zapałem.

Sztokholm 26. czerwca. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu prasy, na którem byli obecni król, następca tronu, ministrowie, starszy burmistrz miasta oraz wielu dostojników.

Badacz bieguna północnego Nordenskjöld wystosował do zebranych imieniem szwedzkiego komitetu prasowego krótką przemowę powitalną, poczem minister spraw zewnętrznych hr. Douglas powitał kongres imieniem rządu i wysławiał prasę jako pośredniczkę pokojowych stosunków wśród narodów. Ustęp ten nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Po tem przemówieniu weszli na salę król i następca tronu, a powitano ich z wielkiem uszanowaniem.

Prezydent Wilhelm Singer z Wiednia wygłosił po francusku długą mowę, w której powiedział między innymi, że dziennikarze pewnego dnia dostąpią może tego zaszczytu, iż staną jako najważniejsi pośrednicy ogólnego pokoju światowego, tej zasadniczej podstawy szczęścia i dobrobytu narodów. Następnie mówca wysławiał króla Oskara, jako opiekuna sztuki, nauki i pokoju, a zakończył swe przemówienie na cześć króla okrzykiem, który wszyscy z zapałem powtórzyli.

Król podziękował w krótkiem przemówieniu w imieniu swojem i swego syna za okazane jemu i jego krajowi sympatje, następnie kazał sobie przedstawić kilku delegatów, z którymi rozmawiał uprzejmie. Do dziennikarzy z Austrji rzekł, iż cieszy go obecność w Sztokholmie arcyksiężnej Stefanji, która chociaż nie spokrewniona z nim, to jednakowoż bliską jest jego sercu.

Po uroczystości otwarcia, kongres rozpoczął natychmiast narady merytoryczne.

Stambuł 26. czerwca. Jenerała brygady Zeki-baszę, byłego pruskiego oficera, nazwiskiem v. Kronbügel, znaleziono zamordowanego w jednem z przedmieść. Niewiadomo jeszcze, czy tu chodzi o morderstwo, czy o samobójstwo.

Rzym 26. czerwca. Trybunał kasacyjny zatwierdził wyrok śmierci na Acciarita, sprawcę zamachu na króla Humberta.

Windsor 26. czerwca. Wczoraj popołudniu przybył tutaj arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Esté, powitany z honorami wojskowymi, i udał się do zamku na pożegnalną audjencję u królowej.

Helgoland 26. czerwca. Przybył tutaj król Leopold belgijski i złożył cesarzowi Wilhelmowi wizytę na pokładzie parowca „Hohenzollern“.

Petersburg 26. czerwca. Według dzienników tutejszych, oprócz sumy 67.000 rubli, wyasygnowanej na rozszerzenie kościoła metropolitalnego rzymsko-katolickiego w Petersburgu, obecnie z rozkazu cara, przeznaczono jeszcze dodatkowo na ten cel 36.000 rubli.

Wiedeń 26. Radę gminną w Baden pod Wiedniem rozwiązano z powodu abstynencji antisemitów, przez co uniemożliwioną była wszelka praca.

Wiedeń 26. czerwca. Ukonstytuowało się tutaj stowarzyszenie czeskich pomocników handlowych.

Wiedeń 26. czerwca. Barbara Hoerl skazana na cztery lata ciężkiego więzienia za oszustwo, popełnione przez podstawienie cudzego dziecka za swoje.

Petersburg 26. czerwca. Miasto Kilia w Bessarabji znajduje się od dziesięciu dni pod wodą. Wiele domów runęło.

Petersburg 26. czerwca. Rosyjski pancernik „Gangut“ zatonął pod Transund. Załoga uratowana.

Wiedeń 26. czerwca. Cesarz odjeżdża 1. lipca do Ischlu, a 9. wraca tu powitać cesarzową, wracającą z kuracji w Schwalbach, — 12. lipca wróci cesarz ponownie do Ischlu, a cesarzowa uda się na kilkutygodniowy pobyt do Lainzu.

Portsmouth 26. czerwca. Wczoraj odbył się bankiet na cześć obcych oficerów marynarki. Lord admiralicji Goschen wzniósł toast na cześć królowej i zagranicznych oficerów. Austrjacki wiceadmirał Spaun odpowiedział toastem na cześć marynarki angielskiej.

Londyn 26. czerwca. Wszyscy obcy książęta, w ich liczbie także arcyks. Franciszek Ferdynand, tudzież ambasadorowie byli wczoraj na obiedzie u ministra wojny, następnie na balu u księżnej Westminster.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26. czerwca 1897 r.

HOTEL ZORZA. Z. Jaroszyński z Błudnik. J. Wiktor z Czudca. M. hr. Komorowski z Chorobrowa. M. hr. Piniński z Koszyłowiec. A. hr. Piniński z Suszczyna. J. Gnoiński z Cieszanowa. W. Postruski z Wojniłowa. St. Ostaszewski z Klimkowiec. E. Lityński z Litwinowa. J. Cielecki z Byczkowiec. L. Halczyńska z Bolechowa. A. Pelka-Nordenstrahl ze Złoczowa. H. Leiska z Wiednia.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

TEATR hr. SKARBKA.

Dziś:

HRABINA OCZKO

krotochwila w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Ellfelda.

OSOBY:

Alojzy Mittersteig, radca dworu	Feldman
Klementyna, jego żona	Cichocka
Cesia, ich córka	Gromnicka
Hr. Hermina Trachau	Kwiecińska
Jenerał Horst	Jaworski
Wilqelm de Neuhoff, jego siostrzeniec	Wostrowski
Leopold Mittersteig, komisarz	Nowacki
Józia, pokojówka	Rybicka
Wentzel, służący	Neuman
Bauman	Sowiński

Rzecz dzieje się w Karlsbadzie w r. 1818.

Jutro „Sławna żona“ komedja w 3 aktach F. Schönthana i G. Kadelburga.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu.

Świeże śledzie pocztowe, znakomity porter angielski poleca handel **ALBERTA SZKOWRONA we Lwowie.** 334

Jeune Française cherche engagement d' été Ecrire Sous „Parisienne" Mr. Landowski, Hausmanpassage. 592

Seminarzysta z chlubnem świadectwem maturycznem poszukuje lekcji. K. D. poste rest. Wiązownica. 596

Jeune Française cherche une place pour la province Ecrire Sous „Parisienne" Mr. Landowski, Hausmanpassage. 593

Motor parowy o sile 6ciu koni w ruchu będący prawie nowy jest tanio do sprzedania. Listy: Juljusz Wulwek, Lwów Podzamcze. 592

Kursy wakacyjne, przygotowania do egzaminów wstępnych i nauczycielskich. Bielska, Lwów, Pańska 5. 599

Adwokat Srokowski we Lwowie poszukuje koncypienta niemniej manipulanta kancelaryjnego z dobrem pismem. 601

Na 10% względnie 12% zahypotekow. na ziemskiej posiadłości szuka właściciel tejże zaraz pożyczki w kwocie dwa-siedm lub 11 tysięcy złr. dla rozwoju interesu przemysłowego. Wiadomość u adw. dra Fedaka, Lwów, ul. Kościuszki.

KOŁA
nowe i stare na raty. 2-letnia gwarancja bez podwyższenia ceny. **Schmerha,** Wiedeń, V. Hundsthurmerstrasse 112.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

W Przemyślu na ulicy Jarosławskiej tuż za Sanem jest do wynajęcia na czas od 1. lipca do 1. września b. r. urządzone mieszkanie frontowe, za przystępną cenę; na żądanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia poste restante „Mieszkanie" Przemyśl. 597

Kantorzysta
tylko z działu towarowego, pewny pracownik, z pięknem pismem, w języku polskim i niemieckim w mowie i w piśmie biegły, znajdzie umieszczenie u **Alojzego Hübnera, we Lwowie.**
Tylko pisemne oferty zostaną uwzględnione. 1622 1—?

Kandydata notarjalnego
władającego polskim i niemieckim językiem poszukuję od 1. ewentualnie 15. sierpnia 1897 r.
Antoni Kasprzak
c. k. notarjusz
we Frysztacie na Szląsku austr.

Oficjalistów, Nauczycielki, Bony, Klucznice, Panny i t. p.
poleca
INSTYTUT PRACY
Lwów, Batorego 6.

ALOJZY HÜBNER, LWÓW
poleca
do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg i t. p.

Farby olejne
najlepsze fachowo sporządzone z najlepszych materjałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe
szybko schnące dające za jednorazowem pociągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe
szczególnie dla swych taniości chętnie używane.

Ter bez farby,
czarny i brązowy.

Olej terowy brązowy
nadzwyczaj tani, dobrze impregnujący i konserwujący.

Carbolineum prawdziwe Avenariusa!
Jedyny skład dla Galicji.
Broszurki do dyspozycji.

EXSICATOR
wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliźnie w budynkach i t. d.

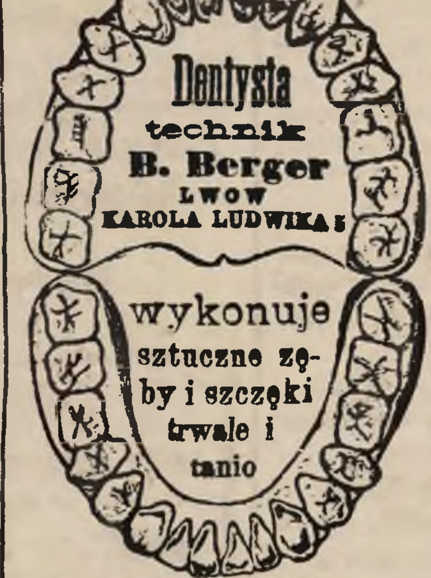
Farby fasadowe
we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszej potrzebie powyżpodanych konserwujących artykułów, jakoteż materjałów bndowlanych a mianowicie:
Cementu, Wapna hydraul., Gipsu, Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych i t. p.
proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzedniem porozumieniem się.
Co do jakości, to li tylko całkiem **doborowy** towar bywa dostarczany.
Najnowszy **Cennik** opuścił druk i jest do dyspozycji szan. Publiczności.
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38.

Na sezon letni!
Kręgle
Kule do kręgli
z drzewa „Lignum sanctum".
Hamaki dla dorosłych i dla dzieci.
Przyrządy gimnastyczne
Krokiety.
Rakiety angielskie i Piłki do Lawn Tennis.
Kompletne Lawn Tennis
(sprowadzamy na żądanie)
polecają najtaniej
J. Friedrich i A. Beacock
Lwów, ulica Hetmańska l. 4.
Wszelkie zlecenia i informacje z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju **Eugenji Weckerówny,** Lwów, ulica Chorążczyzny l. 5, II. piętro, drzwi 12. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.
Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

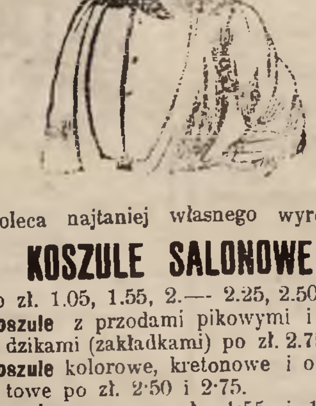


Christofle & Cie
c. i k. dostawcy nadworni
Wiedeń, I. Opernring 5
polecają swoje
słynne na cały świat i najlepiej srebrzone fabrykaty

12 łyżek	zł. 16.50
12 grabków stołowych	„ 16.50
12 nożów stołowych	„ 17.—
1 chochla	„ 6.—
1 chochelka	„ 3.50
12 łyżeczek do kawy	„ 8.50

Do nabycia po cenach fabrycznych u p. **JULJANA STRZELECKIEGO** we Lwowie.

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE
po zł. 1.05, 1.55, 2.— 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuztn zł. 2·50.

Prawdziwe saskie
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze.
Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabryczuych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

Dzielnego Trainera, koniuszego
poleca
Instytut Pracy
Lwów, Batorego 6.

Własnego wyrobu **Pościel, Kołdry** na owczej wełnie po zł. 3·50, 4, 6, 8, 10 do 14. **Materace** włosienne (3 poduszki) po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30. **Poduszki** pierzanne i włosienne. **Prześcieradła, sienniki** itp. najtaniej poleca tylko specjalna pracownia wyrobów pościeli
Józef Schuster
Lwów, ulica Kopernika liczba 5.

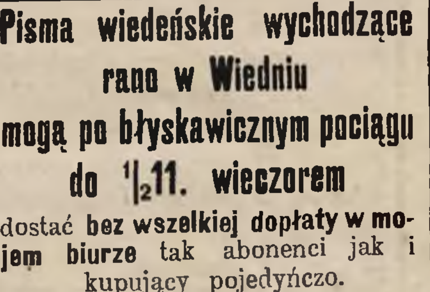
KOLOSALNY WYBÓR
gustownych i trwałych
ŁASEK
z wszelkich możliwych materjałów po cenach najtańszych poleca
A. NADWODZKI, Lwów, Rynek 27.

JEDEN
KOŃ
jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość: Ulica Głęboka liczba 3, naprzeciw Politechniki.

Farby olejne
gotowe do użycia szybko schnące
do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p. — poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego i Mydła benzoesowego** J. Wiśniewskiego, magistra farmacji, które usuwają w przeciągu kilku dni piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc płeć piękną, białą do najpóźniejszej starości. Skład w aptece Wgo Krzyżanowskiego, ulica Kaźmierzowska l. 26, we Lwowie. Uprasza się wyraźnie żądać Kremu Wiśniewskiego cena 60 ct. za słoik.

Willa
do sprzedania lub wynajęcia w całości lub częściowo
w pobliżu rogatki Gródeckiej, 6 minut drogi od stacji tramwaju elektrycznego, w najpiękniejszem położeniu, 10 pokoi z całym komfortem urządzone z przynależytościami. Dwumorgowy ogród ze stawem i wszystkimi budynkami gospodarczymi. Z powodu siły wody i stawu na fabrykę przydatne.
Bliższa wiadomość u p. **dr. Józefa Smolki,** ul. Krasickich l. 10. 1633



Płachty nieprzemakalne
z płótna żaglowego
w kolorach: białym, czarnym i żółtym do nakrywania wozów, maszyn, stert, narzędzi rolniczych i t. p. i t. p.
we wszystkich wielkościach
poleca 1511 1—?
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Pisma wiedeńskie wychodzące rano w Wiedniu mogą po błyskawicznym pociągu do ½11. wieczorem
dostać **bez wszelkiej dopłaty w mojem biurze** tak abonenci jak i kupujący pojedyńczo.
Z poważaniem
Ludwik Plohn
biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, Karola Ludwika 9.

Niezawodny środek na kaszel i katar.
Aptekarza Schneida
Proszek
przeciw katarowi i kaszlowi
i należąca do tego
herbata przeciw katarowi i kaszlowi
z **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2 Wimmergasse 33,** podług przepisów lekarskich przyrządzone, są niezawodnymi, wypróbowanymi środkami przeciw kataralnym słabościom organów oddechowych, przeciw uporczywym kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, astmie itp., usuwając flegmę, uśmierzając kaszel i wywołując ustąpienie duszności. Cena paczki proszku przeciw kaszlowi i katarowi 50 ct.; pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie i list przesyłkowy. wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. — Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pożądane. Prawdziwe tylko są w St. Georgs-Apotheke, Wiedeń V/2, Wimmergasse 33. i tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami. 670 1—2
Skład we Lwowie w aptece pod gwiazdą P. Mikolascha; w Krakowie w aptece E. Hellera ul. Grodzka.

2000 pokoi tapet
na składzie, taniej niż wszędzie.
Story płócienkowe na wałkach samoczynnych
Panom przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat. Magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki l. 2.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Kryżanowskiego aptekarzy.



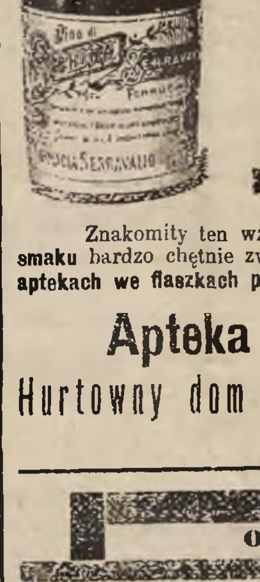
Preblauska szczawa
najczystsza, alkaliczna, alpejska szczawa, znakomite w skutku przy katarach chronicznych szczególnie przy wytwarzaniu kwasu moczowego, chron. katarach pęcherza, gdy się kamień moczowy lub nerkowy tworzy i przy nerkowej chorobie Brighta. Z powodu składu chemicznego i dobrego smaku jest woda ta równocześnie najlepszym dyetetycznym i orzeźwiającym trunkiem. **Zarząd zdroju Preblauskiego w Preblau, poczta St. Leonhard Karyntja.** 563 1—11

NAWOZY SZTUCZNE
każdego rodzaju 1626 1—11
dostarczają wszędzie uzdolnione do konkurencji
Fabryki kwasu siarczanego i nawozów sztucznych
A. SCHRAM
Biuro centralne w PRADZE, Heinrichsgasse nr. 27.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NOWOŚCI!
W towarach galanteryjnych, biżuterji, artykułach toaletowych i do podróży, wyrobach z bronzu, niklu, drzewa, skóry, pluszu, majoliki i szkła, oraz w wyrobach japońskich, wachlarzy i pasków damskich, etażerek i stolików salonowych i wielu innych artykułów dekoracyjnych, jakoteż i praktycznych poleca
MAGAZYN SPECJALNO GALANTERYJNY
pod firmą: 1631 1—2
(Magasin au bon Marché)
Késmarky & Illes Następca
(Władysław Ciechulski)
we Lwowie, ulica Teatralna liczba 2. (dom kapitulny).

Wyprzedaż
wysortowanych towarów galanteryjnych i konfekcji damskiej
w magazynie nowości
pod firmą 1630 1—2
E. MACHAYSKIEGO
WE LWOWIE
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja obok hotelu Imperial.

WINO CHINOWE SERRAVALLO
z ŻELAZEM



przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. dr. **Braun,** radca dworu prof. **Drasche,** prof. dr. radca dworu baron **von Krafft-Ebing,** prof. dr. **Monti,** prof. dr. **Ritter von Mosetlo-Moorhof,** prof. dr. **Neusser,** prof. dr. **Schanta,** prof. dr. **Weinlechner,** wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane
(Dla osłabionych i rekonwalescentów).
Medale srebrne:
XI. kongres lekarski w **Rzymie** 1894.
IV. kongres dla farmacji i chemji w **Neapolu** 1894.
Medale złote:
Wystawy: **Wenecja** 1894, **Kiel** 1894, **Amsterdam** 1894, **Berlin** 1895, **Paryż** 1895.
Przeszło 500 świadectw lekarskich.
Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego **wybornego smaku** bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci. **Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po ½ litra po zł. 1·20, i 1 litrze po zł. 2·20.**
Apteka Serravallo w Tryjeście,
Hurtowny dom rozsełkowy dla towarów leczniczych.
Założony w r. 1848. 554 1—28

Obok Bielska, Szląsk austrj.
JAWORZE (Ernsdorf)
ZAKŁAD WODOLECZNICZY,
klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia.
Stacja kolejowa 2 godzin od Krakowa, pocztowa i telegraficzna. 1445 1—5
Lekarz kierujący: **Dr. Ludwik Jekeles,** były sekundarjusz c. k. szpitala Rudolfa w Wiedniu, b. uczeń prym. Opolskiego we Lwowie, tudzież prof. Krausa, Limbecka, Schanty, Winternitza, Hofmokla itd. itd. w Wiedniu.
Bliższych wyjasnień udziela rządowy inspektor zdrojowy
Karol Forner.

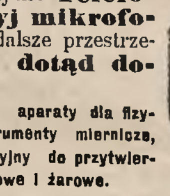
1453 **Zakład zdrojowy i wodoleczniczy** 1—
Morszyn (pod Stryjem)
położony w okolicy zdrowej i uroczej wśród lasów szpilkowych 380 mtr. nad poziom morza. Staja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. kąpiele bromowo-solankowe, aorowinowe, rzeczne i stawowe. Woda lecznicza gorzko-słon z zdroju Bonifacego. Leczenie hydropatyczne żętycą, elektrycznością i masarzem. Wskazania: choroby gardła, płuc, żołądka, kobiece, nerwowe, reumatyzm, niedokrewność i szkrofuły. **Zakład otwarty od 1. czerwca do 15. września. Pension od 18 zł. — z leczeniem od 22. zł. tygodniowo.**
Zarząd zakładu.

Cierpiącym na nerwy
poleca się od lat 15 wprowadzoną i przez profesorów, lekarzy praktycznych i publiczność w coraz szerszych kołach używaną metodę leczniczą, polegającą jedynie na zewnętrznem omywaniu, nieszkodliwą, tanią i o zadziwiającym skutku. 118 1—3
Należy żądać wyszłą w 25. wydaniu broszurę **Romana Weissmanna:**
„UEBER NERVENKRANKHEITEN U. SCHLAGFLUSS",
którą rozseła się bezpłatnie przez księgarnię Carl Valentin's Sohn Fünfkirchen.

Grand Hotel National
Wiedeń, Taborstrasse.
Dawny, renomowany, jedyny wielki hotel, gdzie się nie dolicza światła i serwisu. **200 pokoi od 1 złr. w gorę.** Kąpiele, telegraf i telefon w domu. Znakomita restauracja. Dworce kolei i stacje parowców w najbliższej okolicy. Przystępne ceny. Ugody przy dłuższym pobycie. On parle toutes les langues modernes.
A. Harkammer dyrektor. **F. M. Mayer** właściciel.
684 **Winda osobowa!!** 1—2

C. SCHULZE & Co
w WIEDNIU
VII/3, Neustiftgasse Nr. 78.
Telefon Nr. 4556.





Fabryka i skład artykułów elektrotechnicznych dostarczają **najlepszego** towaru i po cenach najtańszych: **Telefonów, mikrofonów, stacyj mikrofonicznych** po dworach i na dalsze przestrzenie **w nieprześcignionej dotąd dokładności.**
Aparaty sygnałowe, kontakty, elementa, aparaty dla fizyki demonstracji i elektroterapii, instrumenty miernicze, gromozwody, materjał przewodni, izolacyjny do przytwierdzania, dynamomotory, lampy łukowe i żarowe.
676 1—14

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbata z Brodów!!!



HERBATĘ ROSYJSKĄ
ze zbioru majowego amatorom tejże poleca
HANDEL
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

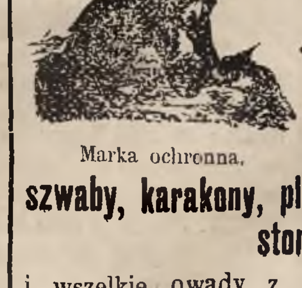
1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najl.	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w orygin. opakowan.	3.50
1 funt Wyslewków z najlepszych herbat kwiatow.	1.20
Znakomita KAWA „CEYLON" franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!!!

Najsilniejszy, najwyżej położony zdrój stalowy na lądzie stałym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzycy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacji kolejowej Kimpolung liczne okazje przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, końmi i tratwą.
DORNA, Bukowina.
W nowym pomnikowym domu zdrojowym wydaje się wedle najnowszej metody kąpiele **mineralne, stalowe, szlamowe. słodowe, solankowe i sosnowe.** Wedle wymogów nauki urządzony dział hydropatyczny ma służbę wykształconą w klinice **prof. Winternitza;** kuracja **mleczna i żętyczna.** Prospekta przez Zarząd zdroju. Zapytauia do lekarza zdrojowego i kąpielowego **Dra Artura Loebel.** 576 1—3

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
PIWO OKOCIMSKIE
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftuła Toepfer, ul. Trybumalska 12.
H. Auerhahn, restaracja „pod sroczką" ul. Kopernika 10.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego l. 16.
Nathan Arnold, Rynek 39.
Władysław Buhalski, nl. Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kössler, ulica Pańska l. 12 pod „Schlikiem".
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka 79.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni l. 6.
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Józef Jankowski, ul. Halicka.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rohtberg, ul. Kazimierzowska.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schulim Stoff, ulica Sobieskiego „pod Słoniem".
S. B. Tauzer, plac Chorążczyzny.
Teofil Teichman, ul. Jagiellońska.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
Leonard Życzyński, ul. Zyblikiewicza róg Mikołaja.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Ozjasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6.
Skład piwa flaszkowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.
1040 1—? **JAN GOETZ,** browar w Okocimie.



Marka ochronna.

Premiowany najwyższemi odznakami
J. ANDÊLA
nowo odkryty
Proszek zamorski
zabija i niszczy bezpowrotnie
szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, moliki ptasie
i wszelkie owady z szybkością i pewnością tak zdumiewającą, że z płodu nawet śladu nie zostanie.
Fabryka i wysyłka w droguerji J. Andêla pod „Czarnym psem" w Pradze, ulica Hussa 13.
Składy: WE LWOWIE: P. Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt. pod „Srebrnym Orłem," Alojzy Hübner droguerja, Rynek l. 38, Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer, ul. Krakowska, J. Friedrich & A. Beacock, ul. Hetmańska l. 4, **Biała:** E. Kruppa; **Bełz:** M. Musiał; **Bolechów:** Karol Dull apt.; **Czarny Dunajec:** H. Pacanower i Jakób Stotter; **Demnia Wyżna:** Bracia Groedel; **Gródek:** J. Hescheles, A. Lippus; **Gliniany:** A. Helm apt.; **Kołomyja:** E. Stenzel apt.; **Kozłów:** Seweryn Błachowski apt.; **Kraków:** Mikołaj Pióss apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Eugeniusz Geller apt., A. Hawełka kupiec, Reim & Co.; **Nowy Targ:** Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** S. Liechtmann; **Przemyśl:** A. Faliszewski; **Równe koło Dukli:** Towarzystwo spożywcze „Wrocanka;" **Sokal:** St. Wołkowski dawniej Grott; **Stanisławów:** A. Beil apt., **Stryj:** Juliusz Barański, Jakób Kindler; **Słotawa:** F. Efler; **Tarnów:** Władysław Brach, obok c. k. Starostwa; **Złoczów:** Rothenberg & Co. dawniej Józef Gold; **Żółkiew:** Juljan Ozarczyk; **Żywiec:** Edmund Haydn; — jakoteż do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andêla plakaty. 1627 1—?

Redaktor odpowiedzialny Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringela.